

Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

1. Ponieważ wielu podjęło się uporządkować opowiadanie o dokonanych wśród nas rzeczach, 2. jak nam przekazali ci, którzy od początku stali się naocznymi świadkami oraz sługami Słowa, 3. wydało się i mnie, dostojny Teofilu, uważnie prześledzić wszystko od początku i po kolei ci je opisać, 4. abyś poznał niezawodność słów o których zostałeś ustnie pouczony. 5. W czasie dni Heroda króla Judei, był pewien kapłan imieniem Zachariasz ze zmiany Abiasza, i jego żona z córek Aarona, a jej imię brzmiało Elżbieta. 6. Oboje byli sprawiedliwi przed obliczem Boga, chodząc nienaganni we wszystkich przykazaniach oraz sprawiedliwych czynach Pana. 7. Lecz nie mieli potomstwa, ponieważ Elżbieta była bezpłodna, i oboje byli podeszłymi w swym wieku. 8. Ale stało się, w czasie kiedy on był kapłanem, w porządku jego zmiany przed Bogiem, 9. że gdy wszedł do Przybytku Pana według zwyczaju kapłaństwa, dostał w udziale okadzić. 10. A cała rzesza ludu była na zewnątrz, modląc się w godzinie kadzenia. 11. Ale ukazał mu się anioł Pana, który stał po prawej stronie ołtarza kadzenia. 12. Więc kiedy go zobaczył, Zachariasz się zaniepokoił oraz przypadła na niego bojaźń. 13. Zaś anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, ponieważ została wysłuchana twoja prośba, więc twa żona Elżbieta urodzi ci syna i nazwiesz jego imię Jan. 14. Zdarzy ci się radość, wesele oraz liczni będą się cieszyć z jego narodzenia. 15. Gdy będzie wielkim przed obliczem Pana. Nie będzie pił wina oraz mocnego trunku, ale już w łonie swojej matki będzie napełniony Duchem Świętym. 16. Także wielu synów Izraela zwróci ku Panu, ich Bogu. 17. I pójdzie przodem przed Jego obliczem w duchu oraz mocy Eliasza, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych do świadomości sprawiedliwych i przysposobić Panu przygotowany lud. 18. A Zachariasz powiedział do anioła: Po czym to poznam? Bo jestem starcem, a i moja żona podeszła w swoim wieku. 19. Zaś anioł odpowiadając, rzekł mu: Ja jestem Gabriel, który stoi przed obliczem Boga, a zostałem posłany, aby do ciebie przemówić i ogłosić ci o tym dobrą nowinę. 20. Ale oto będziesz milczący i nie będziesz mógł nic powiedzieć, aż do dnia, kiedy to się stanie. Za to, że nie uwierzyłeś moim słowom, które zostaną wypełnione w ich czasie. 21. A lud oczekiwał na Zachariasza; więc się dziwili, że zwleka on w Przybytku. 22. Zaś kiedy wyszedł, nie mógł nic powiedzieć, zatem poznali, że w Przybytku zobaczył widzenie. Kiwał im też głową, lecz trwał niemy. 23. I stało się, gdy wypełniły się dni jego służby, że odszedł do swojego domu. 24. Zaś po owych dniach jego żona Elżbieta poczęła, ale kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc: 25. Tak mi w tych dniach Pan uczynił; wejrzał, aby zdjąć moją hańbę u ludzi. 26. Zaś w szóstym miesiącu, od Boga do miasta Galilei o nazwie Nazaret został wysłany anioł Gabriel, 27. do panny zaręczonej mężowi z domu Dawida, którego imię brzmi Józef; a imię dziewicy Maria. 28. Więc anioł wszedł do niej i powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami. 29. Zaś gdy ona go zobaczyła, zmieszała się na to słowo i rozważała, coż to było za pozdrowienie. 30. A anioł jej powiedział: Nie bój się, Mario, bowiem

znalazłaś łaskę u Boga. **31.** Więc oto poczniesz w łonie oraz urodzisz syna, a jego imię nazwiesz Jezus. **32.** Ten będzie wielkim, będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego przodka Dawida. **33.** Na wieki będzie królował nad domem Jakóba, a królestwu Jego nie będzie końca. **34.** Zaś Maria powiedziała do anioła: Jak to będzie, skoro nie znam męża? **35.** A anioł odpowiadając, rzekł jej: Duch Święty przyjdzie do ciebie i ocieni cię moc Najwyższego. Dlatego to narodzone, święte, zostanie nazwane Synem Boga. **36.** A oto Elżbieta, twoja krewna nazywana bezpłodną, także ona poczęła syna w swej starości, a ten miesiąc jest dla niej szósty. **37.** Gdyż żadna sprawa od Boga nie będzie niemożliwa. **38.** Zaś Maria powiedziała: Oto ja, służebnica Pana; oby mi się stało według twojej mowy. I anioł od niej odszedł. **39.** A kiedy Maria powstała w owych dniach, z pośpiechem wyruszyła do górzystej krainy, do miasta Judy, **40.** oraz weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. **41.** Także zdarzyło się, gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, że niemowlę w jej łonie skoczyło, a Elżbieta została napełniona Duchem Świętym. **42.** Zawołała też wielkim głosem i powiedziała: Ty jesteś błogosławiona między niewiastami oraz błogosławiony owoc twojego łona. **43.** A skąd mi to, że przyszła do mnie matka mojego Pana? **44.** Bo oto, gdy głos twojego pozdrowienia doszedł do moich uszu, z radością podskoczyło niemowlę w moim łonie. **45.** Zatem szczęśliwa, co uwierzyła, że będzie spełnienie tych rzeczy, które zapowiedziano jej od Pana. **46.** A Maria powiedziała: Chwali moja dusza Pana; **47.** i rozweselił się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu, **48.** że spojrzał na poniżenie jego służebnicy. Oto bowiem, od teraz, zwać mnie będą szczęśliwą wszystkie pokolenia, **49.** gdyż Potężny uczynił mi wielkie rzeczy, a Jego Imię święte. **50.** Jego też miłosierdzie dla rodu bojących się Go pokoleń. **51.** Sprawił panowanie Jego ramieniu, rozproszył pysznych w zamysłach ich serca; **52.** powalił władców z tronów, a poniżonych wywyższył. **53.** Łaknących nasycił dobrami, a tych, którzy się bogacą odesłał jako bezwartościowych. **54.** Mocno trzymał swojego sługę Izraela, by pamiętać o miłosierdziu na wieczność dla Abrahama i jego potomstwa, **55.** tak jak mówił do naszych ojców. **56.** Więc Maria została z nią około trzy miesiące, i wróciła do swojego domu. **57.** Zaś Elżbiecie wypełnił się czas jej rodzenia oraz wydała syna. **58.** A sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan wyniósł swe miłosierdzie razem z nią, i razem z nią się cieszyli. **59.** Także wydarzyło się, że w ósmym dniu przyszedł obrzezać dziecko, oraz je nazwali dzięki imieniu jego ojca Zachariaszem. **60.** A jego matka odpowiadając, rzekła: Nie, lecz będzie nazwany Jan. **61.** Więc do niej powiedzieli: Nie istnieje nikt z twojej rodziny, kto nazywa się tym imieniem. **62.** Ale dawali też znaki jego ojcu, jakby chciał, aby je nazwać. **63.** Zatem poprosił tabliczkę oraz napisał nazywając: Jego imię jest Jan. Więc wszyscy się zdziwili. **64.** Zarazem też zostały otwarte jego usta i jego język, więc mówił, wielbiąc Boga. **65.** A przy wszystkich, co z nimi sąsiadowali powstał strach, oraz wszystkie te sprawy były rozpowszechniane w całej górnej Judei. **66.** Zaś wszyscy, którzy słyszeli, składali to sobie do ich serca, mówiąc: Kim zatem, będzie to dziecko? A była z nim ręka Pana. **67.** Zaś jego ojciec Zachariasz został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: **68.** Uwielbiony Pan, Bóg Izraela, ponieważ spojrzał oraz sprawił wykupienie swojemu ludowi. **69.** Także w domu swojego sługi Dawida wznosił nam róg zbawienia,

70. jak od wieczności zapowiedział przez usta Jego świętych proroków. 71. Wybawienie od naszych nieprzyjaciół oraz z ręki wszystkich, co nas nienawidzą. 72. Aby uczynić miłosierdzie za naszych ojców i pamiętać o Jego świętym przymierzu; 73. przysiędze, którą potwierdził względem naszego ojca Abrahama. By nam dać 74. wybawionym z ręki wrogów bez lęku Mu służyć 75. przed Jego obliczem w bogobojności i sprawiedliwości, przez wszystkie nasze dni życia. 76. A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego; bo pójdiesz wcześniej przed obliczem Pana, by przygotować Jego drogi, 77. oraz dać poznanie ratunku Jego ludowi, przez uwolnienie ich od grzechów. 78. To wszystko dzięki miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedziło nas wejście z wysokości, 79. by ukazać się tym, którzy siedzą w ciemności i w cieniu śmierci, oraz poprowadzić nasze nogi na drogę pokoju. 80. Zaś dziecko rosło i umacniało się Duchem. A było na pustkowiach, aż do dnia ukazania go przed Izraelem.

Rozdział 2

1. A zdarzyło się w owych dniach, że wyszedł dekret od cesarza Augusta, by był spisany cały świat zamieszkały. 2. Ten pierwszy spis dokonał się za Kwiryniusza, który był wielkorządcą Syrii. 3. Więc wszyscy wyruszyli, aby być spisywani, każdy do swojego miasta. 4. Wyszędł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, które nazywa się Betlejem, z tego powodu, że był on z domu oraz rodu Dawida; 5. by zostać spisanym z Marią, zaręczoną sobie małżonką, która była brzemienna. 6. Ale tam, w czasie ich pobytu się zdarzyło, że wypełniły się dni jej rodzenia. 7. Więc urodziła syna swego pierworodnego, owinęła go pieluszkami i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca na kwaterze. 8. A w owej krainie byli pasterze, co nocowali na polu oraz strażami nocy pilnowali przy swoim stadzie. 9. I oto stanął przy nich anioł Pana oraz wokół oświeciła ich chwała Pana, więc przestraszyli się wielkim strachem. 10. A anioł im powiedział: Nie bójcie się; bo oto ogłaszam wam wielką radość, która będzie udziałem całego ludu. 11. Dzisiaj, w mieście Dawida, urodził się wam zbawiciel, którym jest Chrystus Pan 12. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte pieluszkami oraz leżące w żłobie. 13. Nagle też, z aniołem pojawiło się mnóstwo zastępu niebiańskiego, który wielbił Boga, mówiąc: 14. Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój w ludziach Jego upodobania. 15. A kiedy aniołowie odeszli od nich do niebios, zdarzyło się także, że pasterze mówili jedni do drugich: Więc przejdźmy do Betlejem i zobaczmy tą dokonaną rzecz, którą Pan dał nam poznać. 16. Zatem starając się gorliwie, przyszli, oraz znaleźli Marię, Józefa i owo leżące w żłobie niemowlę. 17. Zaś gdy je ujrzeli, ogłosili o tym dzieciątku, oraz o powiedzianej im sprawie. 18. A wszyscy, kiedy to usłyszeli, zdziwili się nad rzeczami, które powiedziano do nich przez pasterzy. 19. Zaś Maria zachowywała wszystkie te sprawy, gromadząc je w swoim sercu. 20. A pasterze wrócili, chwając i wielbiąc Boga za wszystko co usłyszeli, i zobaczyli, tak jak do nich zostało powiedziane. 21. Zaś gdy się wypełniło osiem dni, obrzezano owo dzieciątko, a jego Imię zostało nazwane Jezus, jak mu nadano przez anioła, przed jego poczęciem w łonie. 22. A kiedy wypełniły się dni jej oczyszczenia według Prawa

Mojżesza, zanieśli go do Jerozolimy, aby go postawić obok Pana **23**. (jak jest napisane w Prawie Pana: Wszelkie męskie potomstwo, otwierające łono, będzie nazwane święte Pana), **24**. oraz dać ofiarę według tego, co powiedziane w Prawie Pana parę turkawek, albo dwa pisklęta gołębi. **25**. A oto w Jerozolimie był człowiek, którego imię brzmi Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy, bogoboyny, wyczekujący pociechy Izraela; zaś nad nim był Duch Święty. **26**. W wyroczni było mu też zapowiedziane przez Ducha Świętego, że nie doświadczy śmierci, zanim nie ujrzy Chrystusa Pana. **27**. Zatem za sprawą Ducha przyszedł do Świątyni; a gdy rodzice wprowadzali dziecko Jezusa, by z nim uczynić według zwyczaju Prawa, **28**. także on wziął je w swoje ramiona, wielbił Boga i mówił: **29**. Teraz w pokoju odprawisz swego sługę, Władco, według Twojego Słowa. **30**. Gdyż moje oczy oglądały Twoje zbawienie, **31**. które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludzi; **32**. światło objawienia dla pogan oraz chwałę twojego ludu Izraela. **33**. A jego matka i Józef byli pełni podziwu wobec rzeczy, które o nim opowiadali. **34**. Symeon także im wielbił Boga oraz powiedział do Marii, jego matki: Oto ten jest ustanowiony na upadek oraz wzniesienie wielu w Izraelu, na znak sprzeciwiania się; **35**. lecz i samą twoją duszę miecz przeniknie; by mogły zostać wyjawione opinie z wielu serc. **36**. Żyła też prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera; (ta podeszła w wielu dniach, co przeżyła z mężem siedem lat od jej panieństwa, **37**. oraz wdowa od około osiemdziesięciu czterech lat), która nie odstępowała od Świątyni, służąc nocą i dniem postami oraz prośbami do Boga. **38**. Ona także, gdy owej godziny stanęła obok nich, dziękowała Bogu oraz mówiła o nim wszystkim, co oczekiwali odkupienia w Jerozolimie. **39**. A kiedy wszystko wykonali według Prawa Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaretu. **40**. Zaś dziecko wzrastało, umacniało się w Duchu, wypełniając się mądrością; i była nad nim przychyłność Boga. **41**. A jego przodkowie co rok chodzili do Jerozolimy w Święto Paschy. **42**. Więc kiedy miał dwanaście lat, oni wchodzili do Jerozolimy, według zwyczaju święta. **43**. A gdy oni wracali, po wypełnieniu owych dni, chłopiec Jezus pozostał w Jerozolimie. Ale nie wiedział tego Józef, ani jego matka; **44**. lecz uważając, że on jest wśród grupy podróżnych, przeszli drogę dnia oraz szukali go między krewnymi i między znajomymi. **45**. A kiedy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, wciąż go szukając. **46**. I stało się po trzech dniach, że go znaleźli, siedzącego pośrodku nauczycieli w Świątyni, słuchającego ich i pytającego. **47**. Zaś wszyscy, co go słuchali, zdumiewali się nad jego wiedzą oraz odpowiedziami. **48**. Zatem kiedy go zobaczyli zdumieli się, a jego matka do niego powiedziała: Synu, dlaczego nam tak zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja szukaliśmy ciebie, bolejąc. **49**. Więc do nich rzekł: Dlaczego mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że trzeba mi być w miejscach mojego Ojca? **50**. Ale oni nie zrozumieli słowa, które im powiedział. **51**. Zatem zszedł z nimi oraz przyszedł do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te sprawy w swoim sercu. **52**. Jezus także rozwijał się w mądrości, postawie i przychyłności, z powodu Boga i ludzi.

Rozdział 3

1. Zaś w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, za Poncjusza Piłata będącego namiestnikiem Judei, Heroda będącego tetrarchą Galilei, i jego brata Filipa będącego tetrarchą Iturei oraz krainy Trachonitis; za Lizaniasza będącego tetrarchą Abileny, 2. za arcykapłanów Annasza i Kaifasza na pustkowiu pojawiło się słowo Boga do Jana, syna Zachariasza. 3. I przyszedł do całej okolicy Jordanu, głosząc chrzest skruchy ku odpuszczeniu grzechów. 4. Jak zostało napisane w Księdze słów proroka Izajasza, który mówił: Głos wołającego na pustkowiu: Gotujcie drogę Pana, czyńcie proste Jego ścieżki. 5. Każda rozpadlina będzie wypełniona; każda góra i wzgórze zostanie zniżone, i będą krzywe ku prostej, a kamieniste staną się gładkimi drogami. 6. Także każda cielesna natura zobaczy zbawienie od Boga. 7. I mówił tłumom, co wychodziły oraz chciały być przez niego ochrzczone: Rodzaju żmijowy, kto wam pokazał żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? 8. Wydawajcie więc, owoce godne skruchy; i nie zaczynajcie mówić sami w sobie: Mamy ojca Abrahama; bowiem powiadam wam, że Bóg, z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9. Zaś teraz, do korzenia drzew przyłożona jest i siekiera. Zatem każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień wrzucane. 10. Więc tłumy pytały go, mówiąc: Co zatem, mamy uczynić? 11. A odpowiadając, rzekł im: Kto ma dwie suknie niech odstąpi temu, co nie ma; a kto ma pokarmy niechaj czyni tak samo. 12. Ale przyszli także celnicy, by być ochrzczeni, i powiedzieli do niego: Nauczycielu, co mamy uczynić? 13. A on do nich powiedział: Nie ściągajcie ani jednej należności więcej, ponad wam nakazane. 14. Pytali go także ci, którzy byli żołnierzami, mówiąc: Co my mamy uczynić? Zatem do nich powiedział: Nikogo nie przetrząsajcie, ani nie szantażujcie, lecz zadawajcie się waszymi żołdami. 15. Zaś kiedy lud oczekiwał i gdy wszyscy rozmyślali w swych sercach o Janie, czy nie on jest Chrystusem, 16. Jan odpowiedział wszystkim, mówiąc: Ja was chrzczę wodą, ale przychodzi mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka jego butów; ten was ochrzczi w Duchu Świętym i ogniu. 17. On ma w swej ręce wiejadło, więc wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swej stodoły, a plewy spali ogniem nieugaszonym. 18. Nadto wiele głosił ludowi, wzywając także innych. 19. Zaś tetrarcha Herod, strofowany przez niego o Herodiadę, żonę jego brata Filipa, oraz o wszystkie złe rzeczy, które Herod uczynił, 20. dołożył do wszystkich i to, że zamknął Jana w więzieniu. 21. A pośród chrztu całego ludu oraz ochrzczonego i modlącego się Jezusa wydarzyło się, że zostało otwarte Niebo, 22. i spłynął na niego Duch Święty, w cielesnym wyglądzie jak gołębica. Pojawił się też głos z Nieba, mówiący: Ty jesteś Mój Syn umiłowany, w tobie upodobałem. 23. A Jezus kiedy zaczynał, żył około trzydzieści lat, będąc (jak mniemano) synem Józefa, Helego, 24. Mattata, Lewiego, Melchiego, Annaja, Józefa, 25. Matatiasza, Amosa, Nahuma, Hesliego, Naggaja 26. Maata, Matatiasza, Semeina, Józefa, Judasa, 27. Joanana, Resy, Zorobabela, Salatiela, Neriego, 28. Melchiego, Addiego, Kosama, Elmadama, Era, 29. Jozego, Eliezera, Jorima, Mattata, Lewiego, 30. Symeona, Judasa, Józefa, Jonama, Eliakima, 31. Melei, Menny, Mattata, Natana, Dawida, 32. essego, Obeda, Booza, Salmona, Naasona, 33. Aminadaba, Arama, Hesrona, Faresa, Judasa, 34. Jakóba, Izaaka, Abrahama, Tary, Nachora, 35. Serucha, Ragaua, Feleka, Hebera, Sali,

36. Kainama, Arfaksada, Sema, Noego, Lamecha, **37.** Matusala, Henocha, Jareta, Maleleela, Kainama, **38.** Enosa, Seta, Adama, Boga.

Rozdział 4

1. Zaś Jezus, pełen Ducha Świętego, zawrócił od Jordanu oraz w Duchu był prowadzony na pustkowiu, **2.** i czterdzieści dni doświadczany przez tego oszczerczego. A w owych dniach nic nie jadł, więc kiedy się one skończyły, w końcu łaknął. **3.** Ale ten oszczerczy mu powiedział: Jeśli jesteś Synem Boga, powiedz temu kamieniowi aby stał się chlebem. **4.** A Jezus, odpowiadając mu, rzekł: Napisane jest: Człowiek nie będzie żył samym chlebem, ale każdym słowem Boga. **5.** A ten oszczerczy, kiedy go wyprowadził na wysoką górę, w jednej chwili pokazał mu wszystkie królestwa świata. **6.** I ten oszczerczy mu powiedział: Dam ci tą całą władzę oraz ich chwałę, bowiem została mi przekazana i daję ją komu zechcę. **7.** Więc jeśli ty się przede mną pokłonisz, cała będzie twoja. **8.** A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Idź precz ode mnie, szatanie; bowiem jest napisane: Panu Bogu twojemu oddawać będziesz pokłon i Jemu samemu będziesz służył. **9.** Także zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na najwyższym ganku Świątyni oraz mu powiedział: Jeśli jesteś Synem Boga, rzuć się stąd w dół; **10.** bowiem jest napisane: Swoim aniołom przykazał o tobie, by cię ustrzec, **11.** oraz że: Na rękach cię poniosą, abyś przypadkiem nie uraził swojej nogi o kamień. **12.** A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Jest powiedziane: Nie będziesz doświadczal Pana Boga twego. **13.** Więc ten oszczerczy dokończył całe kuszenie i do czasu odszedł od niego. **14.** A Jezus wrócił do Galilei w mocy Ducha. Zatem rozeszła się o nim wieść po całej okolicy. **15.** Zaś on nauczał w ich bóżnicach, chwalony przez wszystkich. **16.** Przyszedł także do Nazaretu, gdzie był wychowany i według swojego zwyczaju w dniu szabatu wszedł do bóżnicy, i wstał odczytać Pismo. **17.** A został mu podany zwój proroka Izajasza. Zatem rozwinął zwój i napotkał miejsce gdzie było napisane: **18.** Duch Pana we mnie gdzie mnie namaścił, by biednym opowiadać Dobrą Nowinę; i mnie wysłał, by uzdrawiać skruszone serca; jeńcom zwiastować wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, by strzaskanych odesłać na odpuszczenie; **19.** i ogłosić mile widziany okres czasu Pana. **20.** I zwinął zwój, oddał go słudze oraz usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy były w niego wpatrzone. **21.** Więc zaczął do nich mówić: Dzisiaj wypełniło się Pismo, to w waszych uszach. **22.** A wszyscy mu potwierdzali, dziwili się na słowa łaski, które wychodziły z jego ust i mówili: Czy nie ten jest synem Józefa? **23.** Zatem do nich powiedział: Z pewnością mi powiecie ten przykład: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, co słyszeliśmy, że stało się w Kafarnaum, uczyni i tutaj, w swojej ojczyźnie. **24.** Ale powiedział: Zaprawdę, powiadam wam, że żaden prorok nie jest mile widziany w swej ojczyźnie. **25.** Także w prawdzie wam mówię, że w dniach Eliasza było wiele wdów w Israelu gdy na trzy lata i sześć miesięcy zostało zamknięte Niebo, aby na całej ziemi dokonał się wielki głód **26.** ale Eliasza nie został posłany do żadnej z nich, lecz tylko do kobiety wdowy, do Sarepy Sydonu. **27.** Za proroka Elizeusza wielu też było trędowatych w Israelu, ale nie został oczyszczony żaden z nich, lecz tylko

Naaman Syryjczyk. **28.** Więc słysząc to, wszyscy w bóżnicy napełnili się gniewem. **29.** A kiedy powstali, wyrzucili go na zewnątrz miasta oraz poprowadzili go aż do krawędzi góry, na której było zbudowane ich miasto, by go zrzucić. **30.** Ale on przeszedł przez ich środek i uszedł. **31.** Zszedł też do Kafarnaum, miasta Galilei; oraz tam był, nauczając ich w szabat. **32.** Więc zdumiewali się nad jego nauką, bo jego słowo było z mocą. **33.** A był w bóżnicy człowiek, który miał nieczystego ducha demona. Zatem zawołał wielkim głosem, **34.** mówiąc: Ach, co nam i tobie Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Znam cię, kto ty jesteś święty Boga. **35.** A Jezus go zgromił, mówiąc: Zamilknij oraz wyjdź z niego. Zaś demon rzucił go na środek, wyszedł z niego i nic mu nie zaszkodził. **36.** Zatem pojawiło się na wszystkich zdumienie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Co to za sprawa, że we władzy i mocy rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą? **37.** I rozeszła się o nim pogłoska na wszystkie miejsca tej okolicy. **38.** Zaś Jezus, kiedy się podniósł, z bóżnicy przybył do domu Szymona. A teściowa Szymona była ogarnięta wielką gorączką; więc go o nią poprosili. **39.** A gdy przy niej przystanął, zgromił gorączkę, zatem ją opuściła; zaraz też wstała i im posługiwała. **40.** Zaś kiedy zachodziło słońce, wszyscy, którzy mieli chorujących na różnorakie choroby, przyprowadzali ich do niego; a on ich uzdrawiał, każdemu jednemu nakładając ręce. **41.** A z wielu wychodziły też demony, które wołały i mówiły: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga. Zatem gromiąc, nie pozwalał im mówić; bo wiedziały, że on jest Chrystusem. **42.** Zaś gdy był dzień, wyruszył i odszedł na puste miejsce. A tłumy go szukały. Więc przyszli do niego oraz go zatrzymywali, by od nich nie odchodził. **43.** Ale on do nich powiedział: Także innym miastom trzeba mi opowiadać Dobrą Nowinę o Królestwie Boga; bo na to zostałem posłany. **44.** I żył, głosząc w bóżnicach Galilei.

Rozdział 5

1. Ale gdy na niego napierał tłum i słuchał słowa Boga, a on stał przy jeziorze Genezaret, zdarzyło się, **2.** że ujrzał dwie łodzie stojące obok jeziora. Zaś rybacy, wyszli z nich oraz płukali sieci. **3.** Zatem wszedł do jednej z łodzi, która była Szymona i poprosił go, aby trochę odpłynął od lądu; a gdy usiadł, uczył lud z owej łodzi. **4.** Zaś gdy przestał mówić, powiedział do Szymona: Odpłyn na głębię i zapuśćcie wasze sieci na połów. **5.** A Szymon odpowiadając, rzekł mu: Mistrzu, trudziliśmy się przez całą noc i nic nie schwytaliśmy, ale na twoje słowo spuszczę sieć. **6.** A kiedy to uczynili, uwięzili wielkie mnóstwo ryb, więc ich sieci się rozdzierały. **7.** Zatem skinęli towarzyszom w drugiej łodzi, by im przybyli pomóc. I przybyli oraz napełnili obie łodzie, tak, żeby ich nie pogrążyć. **8.** A Szymon Piotr, gdy to zobaczył, przepadł do kolan Jezusa, mówiąc: Oddał się ode mnie, bo jestem grzesznym mężczyzną, Panie. **9.** Bo ogarnął go strach oraz wszystkich co byli z nim, z powodu połowu ryb, które złapali. **10.** Także Jakóba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Potem Jezus powiedział do Szymona: Nie bój się. Od tego czasu będziesz tym, który żywcem bierze ludzi w niewolę. **11.** Więc kiedy doprowadzili łodzie do brzegu wszystko opuścili i poszli za nim. **12.** A w czasie jego wizyty w jednym z miast,

zdarzyło się, że oto był tam też mąż pełen trądu. Zaś gdy zobaczył Jezusa, upadł na twarz oraz go prosił, mówiąc: Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. **13.** A Jezus wyciągnął rękę oraz go dotknął, mówiąc: Chcę, zostań oczyszczony. Więc trąd zaraz od niego odszedł. **14.** A on mu nakazał nikomu o tym nie mówić, ale: Gdy odejdiesz, pokaż się kapłanowi oraz ofiaruj im na świadectwo za twoje oczyszczenie, tak jak nakazał Mojżesz. **15.** Lecz słowo o nim rozeszło się jeszcze bardziej, więc przychodziły liczne tłumy, słuchać oraz być przez niego uzdrawianym od licznych chorób. **16.** Zaś on żył, usuwając się na pustkowia i się modląc. **17.** Potem wydarzyło się w jednym dniu kiedy on nauczał i siedzieli faryzeusze oraz nauczyciele Prawa, którzy przybyli z każdego miasteczka Galilei, Judei, i Jerozolimy, a moc Pana była ku ich uzdrawianiu **18.** że oto przybyli mężowie, co nieśli na łożu człowieka, który był sparaliżowany. Więc szukali jak go wnieść oraz przed nim położyć, **19.** ale z powodu tłumu nie znaleźli żadnej drogi, aby go mogli wnieść. Zatem z łożem weszli na dach i przez pokrycie spuścili go na środek, przed Jezusa. **20.** Zaś gdy zobaczył ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, odpuszczone ci są twoje grzechy. **21.** A uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli rozważać, mówiąc: Któż jest ten, który mówi bluźnierstwa? Kto może odpuścić grzechy, jeśli nie sam Bóg? **22.** Zaś Jezus poznał ich rozważania i odpowiadając, rzekł do nich: Co rozważacie w waszych sercach? **23.** Co jest łatwiejsze powiedzieć: Odpuszczone ci są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? **24.** Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka ma władzę odpuszczać grzechy na ziemi, powiedział sparaliżowanemu: Tobie mówię, wstań, zabierz swoje łoże oraz idź do twojego domu. **25.** Więc przed nimi od razu wstał, zabrał to, na czym leżał i odszedł do swojego domu, chwając Boga. **26.** A wszystkich ogarnęło zdumienie oraz chwalili Boga. Zostali też napełnieni strachem, mówiąc: Dzisiaj zobaczyliśmy niewiarygodne rzeczy. **27.** Potem wyszedł oraz ujrzał poborcę podatków imieniem Lewi, który siedział na cle, i mu powiedział: Pójdź za mną. **28.** Zatem wszystko porzucił, wstał i szedł za nim. **29.** Lewi sprawił mu także w swym domu wielką ucztę; a był znaczny tłum poborców podatków i innych, którzy z nim leżeli u stołu. **30.** A uczeni w ich Piśmie oraz faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z poborcami podatków, i grzesznikami? **31.** A Jezus odpowiedział, mówiąc do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy źle się mają. **32.** Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do skruchy. **33.** Zaś oni powiedzieli do niego: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą oraz czynią prośby do Boga, podobnie jak uczniowie faryzeuszów; a twoi jedzą i piją? **34.** A on do nich powiedział: Czy możecie te dzieci małżeńskiej komnaty uczynić poszczącymi, w czasie gdy oblubieniec jest z nimi? **35.** Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany; wtedy, w owe czasy będą pościć. **36.** Ale powiedział też do nich podobieństwo: Nikt nie przyszywa łaty wydartej z nowej szaty do szaty starej; zaś jeśli nie i nową szatę rozerwie, i łata wzięta z nowej, nie będzie się zgadzała ze starą. **37.** Nikt też nie leje świeżego wina w stare bukłaki; zaś jeśli nie świeże wino rozedrze skórzane bukłaki i samo się wyleje, a bukłaki będą zniszczone. **38.** Ale świeże wino należy wlewać do nowych bukłaków; a obydwie bywają zachowane. **39.** Nikt też, kiedy się napije starego, nie chce zaraz świeżego; gdyż mówi: Stare jest dobre.

Rozdział 6

1. Zaś w kolejny szabat, gdy on przebywał wśród zboża, zdarzyło się, że jego uczniowie zrywali kłosa oraz rozcierając rękoma jedli. 2. A jacyś z faryzeuszów im mówili: Dlaczego czynicie to, czego w szabat nie wolno czynić? 3. Więc Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nawet nie czytaliście tego, co uczynił Dawid, kiedy sam zgłodniał oraz ci, którzy z nim byli? 4. Jak wszedł do Domu Boga oraz wziął chleby pokładne, których nie wolno zjeść, chyba że samym kapłanom; a jadł, oraz dał tym, co z nim byli? 5. Nadto im mówił: Syn Człowieka jest Panem i szabat. 6. Zaś w inny szabat zdarzyło mu się wejść do bóżnicy i nauczać. Był tam też człowiek, a jego prawa ręka była uschnięta. 7. Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze pilnowali go, czy uzdrawia w szabat; by znaleźć powód aby go oskarżać. 8. A on znał ich myśli, zatem powiedział człowiekowi, który miał uschniętą rękę: Podnieś się oraz stań na środku. Więc on się podniósł i stanął. 9. Następnie Jezus do nich powiedział: Pytam was: Wolno w szabaty słusznie czynić, czy źle uczynić? Uratować życie, czy zniszczyć? 10. I rozejrzał się po nich wszystkich oraz powiedział temu człowiekowi: Wyciągnij twoją rękę. A on tak uczynił, i jego ręka została przywrócona do zdrowia, jak druga. 11. Ale oni zostali napełnieni szaleństwem. Rozmawiali też jedni z drugimi co by uczynić Jezusowi. 12. W owych dniach także się wydarzyło, że wyszedł się pomodlić na górę; i spędził noc na modlitwie do Boga. 13. A kiedy stał się dzień, przemówił do swoich uczniów, wybrał sobie dwunastu z nich i tych nazwał apostołami: 14. Szymona, którego nazwał też Piotrem i jego brata Andrzeja, Jakóba, Jana, Filipa, Bartłomieja, 15. Mateusza, Tomasza, Jakóba Alfeusza, Szymona zwanego Zelotą, 16. Judasa Jakóba oraz Judasa Iskariotę, który stał się zdrajcą. 17. A kiedy z nimi zszedł, stanął na płaskim miejscu. Przyszedł także tłum jego uczniów oraz wielkie mnóstwo ludu z całej Judei, Jerozolimy, nadmorskiego Tyru i Sydonu, którzy przybyli go usłyszeć oraz zostać uleczonymi ze swoich chorób. 18. Więc byli uzdrawiani ci, dręczeni przez nieczyste duchy. 19. A cały tłum pragnął się go dotknąć, bo wychodziła od niego moc i wszystkich uzdrawiała. 20. A on podniósł swe oczy na swoich uczniów oraz mówił: Bogaci, którzy żebrzą, bowiem wasze jest Królestwo Boga. 21. Bogaci, którzy odczuwają teraz braki, bowiem będziecie nasyceni. Bogaci, którzy teraz płaczą, bowiem śmiać się będziecie. 22. Bogaci jesteście, gdy ludzie będą was nienawidzić i kiedy będą was oddzielać, lżyć, i będą odrzucać wasze imię jako złe z powodu Syna Człowieka. 23. Zostaniecie uradowani w ten dzień i podskoczycie z radości; bo oto wielka wasza zapłata jest w niebiosach. Ponieważ ich ojcowie na wzór tych rzeczy czynili prorokom. 24. Jednakże biada wam, bogatym, bowiem otrzymujecie waszą zachętę. 25. Biada wam, obecnie nasyconym, bowiem będziecie głodni. Biada wam, obecnie się śmiejącym, bo będziecie żałować i zapłaczecie. 26. Biada wam, gdyby o was dobrze mówili wszyscy ludzie; bo ich ojcowie na wzór tych rzeczy czynili fałszywym prorokom. 27. Lecz mówię wam, co słuchacie: Miłujcie waszych wrogów, czyńcie słusznie nienawidzącym was, 28. błogosławcie złorzeczącym wam i módlcie się za oczerniającym was. 29. Temu, co cię bije w policzek nadstaw i drugi; a temu, co zabiera twój płaszcz i sukni nie odmawiaj. 30. Zaś każdemu, który cię prosi dawaj; a od tego, który bierze twoje nie żądaj

zwrotu. **31.** Jak sobie życzycie, aby wam ludzie czynili tak i wy im czyńcie. **32.** A jeśli miłujecie tych, co was miłują, jaka jest w was uprzejmość? Bo nawet grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. **33.** A jeśli będziecie dobrze czynić tym, którzy wam dobrze czynią, jaka jest w was życzliwość? Bo ci, co grzeszą też to czynią. **34.** A jeśli pożyczycie tym, od których macie nadzieję odzyskać, jaka jest w was przychyłność? Bo i grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyle samo odzyskać. **35.** Zatem miłujcie waszych wrogów, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się w zamian nie spodziewając, a wasza zapłata będzie wielka oraz będziecie dziećmi Najwyższego; bo On jest łaskawy dla niewdzięcznych i złych. **36.** Bądźcie więc, miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny. **37.** Nie sądzcie a nie zostaniecie osądzeni. Nie skazujcie a nie zostaniecie skazani; uniewinniajcie a będziecie uniewinnieni; **38.** dawajcie a będzie wam dane; miarą dobrą, ugniecioną, utręśioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Bo miarą, którą mierzycie, będzie wam w zamian mierzone. **39.** Ale powiedział im podobieństwo: Czy ślepy zdoła ślepego prowadzić? Czyż obydwaj nie wpadną w dół? **40.** Nie jest uczeń nad swojego nauczyciela; ale każdy będzie udoskonalony jak jego nauczyciel. **41.** Czemu widzisz źdźbło w oku twojego brata, zaś belki we własnym oku nie poznajesz? **42.** Albo jak możesz mówić twojemu bratu: Bracie, pozwól, że wyrzucę źdźbło, które jest w twoim oku sam nie widząc belki w swym oku? Obludniku, najpierw wyrzuc belkę z twojego oka, a wtedy zobaczysz wyraźnie, chcąc wyrzucić źdźbło z oka twojego brata. **43.** Ponieważ nie istnieje szlachetne drzewo, które wydaje wstrętny owoc; ani złe drzewo, które wydaje szlachetny owoc; **44.** gdyż każde drzewo jest poznawane z jego własnego owocu. Nie zbierają z cierni fig i nie zrywają z jeżyny winnego grona. **45.** Szlachetny człowiek ze szlachetnego skarbca serca wydobywa szlachetne, a zły człowiek ze złego skarbca swojego serca wydobywa złe; bowiem z obfitości serca mówią jego usta. **46.** Dlaczego do mnie wołacie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? **47.** Pokażę wam do kogo jest podobny każdy, kto do mnie przychodzi, słucha moich słów oraz je czyni. **48.** Podobny jest do człowieka, co buduje dom; który wykopał, pogłębił i założył fundament na skale. A gdy zdarzyła się powódź, rzeka wdarła się na ten dom, lecz nie miała siły go zachwiać, gdyż był założony na skale. **49.** Zaś kto usłyszał a nie uczynił, podobny jest do człowieka, co zbudował dom na ziemi, bez fundamentu; na który wdarła się rzeka i zaraz upadł, i było wielkie zniszczenie tego domu.

Rozdział 7

1. Zaś gdy dokończył wszystkie swoje mowy do uszu ludu, wszedł do Kafarnaum. **2.** A miał umierać źle się mający sługa pewnego setnika, który dla niego był cenny. **3.** Więc gdy usłyszał o Jezusie, wysłał do niego starszych Judejczyków, prosząc go, aby przyszedł oraz uzdrowił jego sługę. **4.** Zaś oni, kiedy przybyli do Jezusa, prosili go gorliwie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił; **5.** bowiem miłuje nasz naród i sam zbudował nam bóżnicę. **6.** Zatem Jezus z nimi wyruszył. Ale kiedy był już blisko oddalony od domu, setnik posłał do niego przyjaciół, mówiąc mu: Panie, nie trudź się, bowiem nie jestem godzien abyś wszedł pod mój dach; **7.** dlatego ani samego siebie nie uznałem za godnego przyjść do ciebie; ale

powiedz słowem, a będzie uleczony mój sługa. **8.** Bo i ja jestem człowiekiem wyznaczonym pod władzę, który ma pod sobą żołnierzy, więc mówię temu: Idź i idzie; a innemu: Przyjdź i przychodzi; a memu słudze: Uczyń to a czyni. **9.** Zaś kiedy to Jezus usłyszał zdziwił się nim, odwrócił się do towarzyszącego mu tłumu i powiedział: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **10.** A posłani, gdy wrócili do domu, znaleźli zdrowym tego sługę, który miał się źle. **11.** Zaś w następnym dniu wydarzyło się, że poszedł do miasta zwanego Nain; a szło za nim dość dużo jego uczniów oraz wielki tłum. **12.** Ale kiedy się zbliżył do bramy miasta, oto wynoszony był zmarły, jedyny syn jego matki, a ona była wdową. I był z nią nawet znaczny tłum z miasta. **13.** Więc gdy ją zobaczył, Pan ulitował się nad nią oraz jej powiedział: Nie płacz. **14.** A kiedy podszedł, dotknął mar, zaś ci, co je dźwigali stanęli. Powiedział także: Młodzieńcze, tobie mówię, powstań. **15.** Zatem zmarły się podniósł i zaczął mówić, więc oddał go jego matce. **16.** Zaś wszystkich ogarnął strach oraz wielbili Boga, mówiąc: Powstał wśród nas wielki prorok; nadto: Bóg nawiedził swój lud. **17.** I wyszła o nim ta wieść na całą Judeę oraz na całą okolicę. **18.** A Janowi o oznajmili tym wszystkim jego uczniowie. Zatem Jan przywołał pewnych dwóch swoich uczniów, **19.** i posłał ich do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego? **20.** Więc gdy do niego przybyli, owi mężowie powiedzieli: Posłał nas do ciebie Jan Chrzciiciel, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego? **21.** Zaś w tej godzinie wielu uleczył z chorób, złych duchów i plag, oraz wielu ślepym dawał łaskawie widzieć. **22.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Wyruscie i oznajmijcie Janowi coście zobaczyli, i usłyszeli; ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczani, głusi słyszą, umarli się podnoszą, biednym opowiadana jest Dobra Nowina; **23.** i szczęśliwym jest ten, kto się przeze mnie nie zgorszył. **24.** Zaś gdy posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszłście oglądać na pustkowiu? Trzcinę chwiejącą się podczas wiatru? **25.** Lecz co wyszłście zobaczyć? Człowieka przyodzianego w delikatne szaty? Oto ci, co są w kosztownej szacie i rozpasaniu, żyją w królewskich pałacach. **26.** Lecz co wyszłście zobaczyć? Tak, mówię wam proroka i to bardzo szczególnego. **27.** Ten jest tym, o którym napisano: Oto Ja wysyłam mego zwiastuna przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. **28.** Bowiem powiadam wam, że pośród spłodzonych z kobiet, nikt nie jest większym prorokiem od Jana Chrzciiciela; ale mniejszy w Królestwie Boga jest większy od niego. **29.** A cały lud i poborcy podatków, kiedy to usłyszeli uznali za sprawiedliwe Boga to, że byli zanurzonymi chrztem Jana. **30.** Zaś faryzeusze oraz nauczyciele Prawa odrzucili plan Boga względem siebie, nie będąc ochrzczeni przez niego. **31.** Nadto Pan powiedział: Do kogo zatem, przyrównam tego rodzaju ludzi oraz do kogo są podobni? **32.** Podobni są do dzieci, którzy siedzą na rynku, wołają jedni drugich i mówią: Zagraliśmy wam na piszczalce, a nie zatańczyliście; zaczęliśmy zawodzić, a nie zapłakaliście. **33.** Bowiem przyszedł Jan Chrzciiciel, co nie je chleba i nie pije wina, a mówicie: Demona ma. **34.** Przyszedł Syn Człowieka, co je i pije, a mówicie: Oto człowiek żarłok i pijanica wina, przyjaciel poborców podatków i grzeszników. **35.** I ta mądrość została uznana za prawą z powodu wszystkich jej dzieci. **36.** Ale pewien z faryzeuszy prosił go, aby z nim zjadł.

Zatem gdy wszedł do domu faryzeusza, położył się u stołu. **37.** A oto niewiasta, co była grzeszną w tym mieście, dowiedziała się, że leży w domu faryzeusza, więc przyniosła alabastrowy słoik wonnego olejku. **38.** Stała z tyłu, przy jego nogach i płacząc, zaczęła zraszać łzami jego stopy, a włosami jej głowy wycierała; całowała też jego nogi oraz je namaszczała wonnym olejkiem. **39.** A faryzeusz, który go zaprosił, gdy to zobaczył, powiedział sam w sobie, mówiąc: Gdyby ten był prorokiem, wiedział by kim jest oraz co to za kobieta, która go dotyka; że jest grzeszną. **40.** A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. Zaś on rzekł: Powiedz, nauczycielu. **41.** Byli dwaj dłużnicy pewnego człowieka, co pożyczał na procent; jeden był winien pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. **42.** Ale kiedy nie mieli oddać, obydwoim darował. Zatem powiedz, który z nich będzie go bardziej miłował? **43.** Zaś Szymon odpowiadając, rzekł: Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie oceniłeś. **44.** I odwrócił się do niewiasty oraz powiedział Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do twojego domu, lecz nie dałeś mi wody do moich nóg a ta łzami zrosiła moje stopy i wytarła włosami swojej głowy. **45.** Nie dałeś mi pocałunku a ta odkąd weszła nie przestała całować moich stóp. **46.** Nie namaściłeś oliwą mojej głowy zaś ta namaściła wonnym olejkiem moje stopy. **47.** Dlatego ci mówię, odpuszczone są jej liczne grzechy, bo bardzo umiłowała. A komu jest mało odpuszczane mało miłuje. **48.** Zaś jej powiedział: Odpuszczone są twoje grzechy. **49.** Więc współcześni zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy odpuszcza? **50.** Także powiedział do niewiasty: Twoja wiara cię uratowała; idź w pokój.

Rozdział 8

1. I w kolejności się dokonało, że on przechodził po mieście i wsi, głosząc oraz zwiastując Dobrą Nowinę Boga; a z nim dwunastu. **2.** Także pewne kobiety, które były uzdrowione od złych duchów oraz słabości: Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów, **3.** Joanna, żona Chuzy, zarządcy Heroda, Zuzanna i wiele innych, które mu służyły ze swoich majątności. **4.** A kiedy z miast schodził się wielki tłum i przychodzili do niego, powiedział przez podobieństwo: **5.** Wszedł siewca, by zasiać swoje ziarno. Zaś w czasie jego siania, oto padło ono obok drogi, zostało zdeptane oraz zjadły je ptaki nieba. **6.** A inne padło na skałę i kiedy wypuściło pędy zostało wysuszone, ponieważ nie miało wilgoci. **7.** A inne padło w środku cierni i gdy razem urosły, ciernie je zadusiły. **8.** A inne padło na żyzną ziemię, i kiedy urosło, sprawiło stokrotny owoc. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy by słuchać niech słucha **9.** Ale jego uczniowie pytali go, mówiąc: Na co by było to podobieństwo? **10.** A on powiedział: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Boga; ale innym mówi się w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli i słysząc nie rozumieli. **11.** Zaś podobieństwo jest takie: Nasieniem jest Słowo Boga. **12.** A tymi obok drogi są ci, którzy usłyszeli, ale potem przychodzi ten oszczerczy oraz wybiera Słowo z ich serc, by uwierzywszy nie mogli zostać uratowani. **13.** A ci na skałe, gdy usłyszą, z radością przyjmują Słowo; lecz ci nie mają korzenia, do czasu wierzą, a w porze doświadczenia odchodzą. **14.** Zaś opadłe między ciernie zdarza się

tym, którzy usłyszeli, a idąc przez troski, bogactwo oraz rozkosze życia są ściskani i nie przynoszą owocu. **15.** A na żyzną ziemię zdarza się tym, którzy gdy usłyszeli, zachowują Słowo w szlachetnym oraz zdatnym sercu, i w wytrwałości przynoszą owoc. **16.** Bo nikt, kto zapali lampkę, nie nakrywa jej naczyniem, ani nie kładzie poniżej łoża, lecz stawia na podstawie, aby ci, którzy wchodzą widzieli światło. **17.** Bowiem nic nie jest ukryte co nie stanie się widocznym; ani zakryte co by nie zostało zrozumiane oraz nie przeszło na widoczne. **18.** Więc uważajcie jak słuchacie; bo kto będzie miał temu będzie dane; a kto nie będzie miał i co wydaje się mieć, będzie od niego zabrane. **19.** Potem przybyła do niego matka i jego bracia, ale nie mogli się do niego dostać z powodu tłumu. **20.** Zatem mu oznajmiono, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją na zewnątrz, chcąc cię ujrzeć. **21.** Zaś on odpowiadając, rzekł do nich: Moją matką i moimi braćmi są ci, co słuchają Słowa Boga oraz je czynią. **22.** A w jeden z dni stało się, że on wszedł do łodzi, jak również jego uczniowie, oraz do nich powiedział: Przepławmy się na drugą stronę jeziora. Zatem wypłynęli. **23.** Zaś gdy oni płynęli usnął. A na jezioro zeszła nawałnica wiatru i zalewała łódź, więc byli w niebezpieczeństwie. **24.** Zatem podeszli oraz go obudzili, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy. Zaś on, rozbudzony, zgromił wiatr oraz wzburzenie wody; zatem się zatrzymały i stała się cisza. **25.** A im powiedział: Gdzie jest wasza wiara? I zdziwili się, przestraszeni, mówiąc jedni do drugich: Zatem kim jest ten, że rozkazuje wiatrom i wodzie, a są mu posłuszne? **26.** I przybili do krainy Gergezeńczyków, która jest naprzeciwko Galilei. **27.** A gdy on wyszedł na ziemię, zabiegł mu drogę pewien mąż z miasta, który od dość dużego czasu miał demona. Nie ubierał też szaty oraz nie pozostawał w domu ale w grobowcach. **28.** Zaś kiedy zobaczył Jezusa zakrzyknął, przypadł do niego oraz powiedział wielkim głosem: Co mnie i tobie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, byś mnie nie zaczął męczyć. **29.** Bo nakazał nieczystemu duchowi wyjść z owego człowieka, ponieważ go uchwycił przez długi okres czasu. Więc wiązany był łańcuchami, strzeżony pętami, i rozrywając okowy, pędzony był przez demona na pustkowia. **30.** A Jezus go spytał, mówiąc: Jak ci jest na imię? Zaś on powiedział: Legion; bo wszedł w niego mnogie demony. **31.** Prosiły go także, by im nie nakazywał odejść do podziemnego świata. **32.** A było tam, pasące się na wyżynie stado dość dużych świń; zatem go prosiły, by im pozwolił w nie wejść. I im pozwolił. **33.** Zaś demony wyszły z człowieka, a weszły w świnię; i ruszyło stado ku jeziorze, w dół urwiska, i utonęło. **34.** A pasterze gdy zobaczyli co się stało, uciekli, i poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach. **35.** Zatem wyszli zobaczyć co się stało, i przyszli do Jezusa. Znaleźli też siedzącego u stóp Jezusa – człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i będącego przy zdrowych zmysłach; oraz się przestraszyli. **36.** A ci, którzy to zobaczyli, opowiedzieli im jak został uzdrowiony opętany. **37.** Więc poprosiło go całe mnóstwo ludzi z owej krainy Gergezeńczyków, by od nich odszedł, bo byli ogarnięci wielkim strachem. **38.** A ten mąż, z którego wyszły demony, prosił go aby mógł z nim być. Ale Jezus go odprawił, mówiąc: **39.** Wracaj do twojego domu oraz opowiadaj, jak wiele ci Bóg uczynił. Zatem odszedł, głosząc po całym mieście jak wiele mu Jezus uczynił. **40.** Zaś kiedy Jezus wracał, wydarzyło się, że powitał go tłum, bo wszyscy na niego

czekali. **41.** Także oto przyszedł mąż, którego imię brzmi Jair, a był on przełożonym bóżnicy. I przypadł do nóg Jezusa oraz go prosił, by wszedł do jego domu. **42.** Gdyż żyła jego córka, jedynaczka, około dwunastu lat, i ona umierała. Zaś w czasie gdy on siedł, tłumy go cisnęły. **43.** A niewiasta, która była od dwunastu lat w upływie krwi i wydała na lekarzy całe środki do życia, a przez nikogo nie mogła zostać uzdrowiona, **44.** podeszła z tyłu, dotknęła obramowania jego płaszcza i od razu ustał upływ jej krwi. **45.** A Jezus powiedział: Kto się mnie dotknął? Ale wszyscy się wypierali, Piotr oraz wszyscy z nim. Zaś Piotr powiedział: Mistrzu, otaczają cię tłumy i cisną, a mówisz: Kto mnie dotknął? **46.** Ale Jezus powiedział: Ktoś mnie dotknął, gdyż ja poznałem moc, która ze mnie wyszła. **47.** A owa niewiasta zobaczyła, że się nie ukryła, więc podeszła z drżeniem, przypadła do niego oraz oznajmiła wobec całego ludu, z jakiej przyczyny się go dotknęła i jak zaraz została uzdrowiona. **48.** Zaś on jej powiedział: Ufaj, córko; twoja wiara cię uzdrowiła; idź w pokoju. **49.** A gdy on jeszcze mówił, ktoś przychodzi do przełożonego bóżnicy i mu mówi: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela. **50.** Zaś kiedy Jezus to usłyszał, odpowiedział mu, mówiąc: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uratowana. **51.** A gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść, tylko Piotrowi, Jakóbowi i Janowi, oraz ojcu i matce tej dziewczynki. **52.** A wszyscy za nią płakali oraz bili się w piersi. Ale on powiedział: Nie płaczcie; nie umarła, lecz śpi. **53.** Więc wyśmiewali go wiedząc, że umarła. **54.** A on oddalił wszystkich na zewnątrz, chwycił jej rękę oraz zawołał, mówiąc: Dzieweczko, powstań. **55.** I powrócił jej duch. Zaraz też wstała, więc nakazał dać jej jeść. **56.** Zatem zdumieli się nawet jej rodzice. Ale on im nakazał, by nikomu nie mówić, co się stało.

Rozdział 9

1. Potem zwołał dwunastu swoich uczniów, dał im moc i władzę przeciwko wszystkim demonom oraz aby leczyć choroby. **2.** Wysłał ich także głosić Królestwo Boga oraz uzdrawiać chorych. **3.** Nadto do nich powiedział: Nie bierzcie niczego na drogę, ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, i nie miejcie po dwa odzienia. **4.** A do którego domu wejdziecie, tam pozostawajcie oraz stamtąd wychodźcie. **5.** A jeśli jacyś was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząsajcie też proch z waszych nóg na świadectwo dla nich. **6.** Zatem wyszli i przechodzili przez miasteczka głosząc Dobrą Nowinę i wszędzie uzdrawiając. **7.** Także tetrarcha Herod usłyszał wszystkie sprawy, które się przy nim dzieją. Był również w niepewności, z powodu mówienia przez niektórych, że Jan powstał z martwych; **8.** a przez niektórych, że pojawił się Eliasza; a przez innych, że zmartwychwstał jakiś starodawny prorok. **9.** Ale Herod powiedział: Ja ściąłem głowę Janowi; zatem kim jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I pragnął go zobaczyć. **10.** A apostołowie wrócili i opowiedzieli mu cokolwiek uczynili. Więc wziął ich ze sobą oraz na osobności poszedł do pustego miejsca miasta zwanego Betsaida. **11.** Zaś tłumy, kiedy się dowiedziały, zaczęły mu towarzyszyć. Zatem ich przyjął, mówił im o Królestwie Boga oraz leczył tych, którzy mieli potrzebę uzdrowienia. **12.** Ale dzień zaczął się chylić. A dwunastu podeszło oraz mu powiedziało: Rozpuść ten tłum, by odeszli do okolicznych miasteczek i wsi, zamieszkali u kogoś oraz znaleźli

żywność, bo jesteśmy tu na pustym miejscu. **13.** Ale do nich powiedział: Wy im dajcie zjeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej niż pięć chlebów i dwie ryby. Chyba, że my mamy wyruszyć i kupić żywności dla całego tego ludu. **14.** Bo było około pięciu tysięcy mężów. Lecz powiedział do swoich uczniów: Usadźcie ich grupami po pięćdziesiąt. **15.** Więc tak zrobili i wszystkich usadzili. **16.** A on wziął te pięć chlebów oraz te dwie ryby, spojrzał w niebo, wielbił im Boga oraz łamał i dawał uczniom, aby podawali tłumowi. **17.** Więc zjedli i wszyscy zostali nasyceni. A z tego, co im zbywało, zostało zebrane dwanaście koszy kawałków. **18.** Także się zdarzyło w czasie gdy on samotnie się modlił i przebywali z nim uczniowie że zapytał ich, mówiąc: Kim mówią tłumy, że ja jestem? **19.** A oni odpowiadając, rzekli: Janem Chrzcicielem, a inni Eliaszem; zaś inni, że jakiś starodawny prorok zmartwychwstał. **20.** Więc im powiedział: Zaś wy mówicie, że kim ja jestem? A Piotr odpowiadając, rzekł: Pomazańcem Boga. **21.** Ale on ich upomniał oraz nakazał, aby nikomu tego nie mówić, **22.** i powiedział: Syn Człowieka musi wiele wycierpieć i zostać odrzuconym przez starszych, przedniejszych kapłanów oraz uczonych w Piśmie; także zostać zabitym, a trzeciego dnia powstać. **23.** Zaś do wszystkich mówił: Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyrzeknie samego siebie i niech co dzień odrzuci swój krzyż, i niech mi towarzyszy. **24.** Bo kto by chciał uratować swoje życie straci je; zaś kto by stracił swoje życie dla mnie ten je uratuje. **25.** Bo czym sobie człowiek pomaga, nawet gdy zyska cały świat, a zgubi siebie, czy poniesie szkodę? **26.** Gdyż kto by się mną zawstydził oraz moimi słowami, tym zawstydzi się Syn Człowieka, gdy przyjdzie w swojej chwale, Ojca oraz świętych aniołów. **27.** Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że są tu niektórzy, co stoją, a nie odczuwają śmierci, aż zobaczą Królestwo Boga. **28.** Zaś po tych słowach, za jakieś osiem dni się dokonało, że wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakóba oraz wszedł się pomodlić na górę. **29.** A w czasie jego modlitwy, stał się inny wygląd jego twarzy, a jego szata biała i błyszcząca. **30.** Oto też rozmawiali z nim dwaj mężowie. Byli nimi Mojżesz i Eliasz, **31.** którzy pokazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał się dopełnić w Jerozolimie. **32.** Zaś Piotr oraz ci z nim, byli obciążeni snem. A kiedy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę oraz dwóch mężów stojących razem z nim. **33.** Nadto wydarzyło się w czasie gdy oni zostali od niego odłączeni że Piotr, nie wiedząc co mówi, powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze jest nam tu być; a nawet zrobimy trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi. **34.** Ale kiedy on to mówił, powstał obłok i ich zacieniał. A w tym czasie, gdy weszli w obłok oni się przestraszyli. **35.** Pojawił się też głos z obłoku, mówiący: Ten jest Syn, Mój umiłowany, jego słuchajcie. **36.** I w czasie, kiedy pojawił się ten głos, Jezus został sam znaleziony. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie powiedzieli niczego, co zobaczyli. **37.** Zaś kiedy zeszli z góry, w następnym dniu się zdarzyło, że wielki tłum wyszedł mu na spotkanie. **38.** A oto mąż z tłumu zawołał, mówiąc: Nauczycielu, proszę cię, popatrz na mojego syna, bo jest mi jedynakiem. **39.** A oto duch go ogarnia i go niszczy; więc nagle krzyczy z pianą, szarpie go oraz ledwo od niego odstępuje. **40.** Nawet prosiłem twoich uczniów, aby go wyrzucili, a nie mogli. **41.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: O, pokolenie przewrotne i bez wiary! Do kiedy będę z waszym i cierpliwie będę was znośli? Przyprowadź tu twego syna. **42.** Zaś gdy on już podchodził,

demon szarpnął go i potrząsnął; ale Jezus zgromił nieczystego ducha, uzdrowił młodzieńca i oddał go jego ojcu. **43.** A wszyscy się zdumieli nad wspaniałością Boga. Zaś kiedy wszyscy się dziwili nad wszystkim, co uczynił, Jezus powiedział do swoich uczniów: **44.** Wy włożcie sobie do waszych uszu te słowa, gdyż Syn Człowieka ma być wydanym w ręce ludzi. **45.** Lecz oni nie rozumieli tej sprawy, bo była zasłonięta, z dala od nich, aby jej nie pojęli; a obawiali się zapytać o tą rzecz. **46.** Ale weszła w nich myśl, kto z nich byłby większy. **47.** Zaś Jezus poznał myśl ich serca, zatem wziął dziecko, postawił je przy sobie, **48.** i im powiedział: Kto przyjmie to dziecko w moje Imię mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który mnie posłał; ponieważ ten będzie wielkim, kto jest wśród wszystkich was mniejszym. **49.** Zaś Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim Imieniu wyrzuca demony i zabroniliśmy mu, bo nie chodzi za tobą z nami. **50.** A Jezus powiedział do niego: Nie zabraniajcie, bowiem kto nie jest przeciwko wam jest przed wami. **51.** Ale w dopełniające się dni jego wniebowstąpienia oraz gdy ugruntował on swą osobę, zdarzyło się, że poszli do Jerozolimy. **52.** Wysłał także posłańców przed swym obliczem; więc wyruszyli i weszli do miasteczka Samarytan, aby mu przygotować. **53.** Lecz nawet go nie wpuścili, ponieważ jego osoba kierowała się do Jerozolimy. **54.** A widząc to, jego uczniowie, Jakób i Jan, rzekli: Chcesz Panie, to powiemy, by ogień zstąpił z niebios oraz ich zniszczył, jak to i Eliasz uczynił? **55.** Ale Jezus odwrócił się, zgromił ich i powiedział: Wy nie wiecie jakiego Ducha jesteście. **56.** Bowiem Syn Człowieka nie przyszedł zatracać ludzkich dusz, ale je ocalić od śmierci. I poszli do innego miasteczka. **57.** A kiedy wyruszali w drogę także się wydarzyło, że ktoś powiedział do niego: Będę ci towarzyszył Panie, gdziekolwiek pójdziesz. **58.** A Jezus mu powiedział: Lisy mają nory, a ptaki nieba gniazda; ale Syn Człowieka nie ma, gdzie by głowę skłonił. **59.** Ale powiedział do drugiego: Pójdź za mną. A on rzekł: Panie, pozwól mi, że odejdę i najpierw pochowam mego ojca. **60.** Ale Jezus powiedział: Pozwól umarłym grzebać swoich umarłych; zaś ty odejdź oraz rozgłaszaj Królestwo Boga. **61.** Ale i inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie; lecz najpierw pozwól mi odejść do mojego domu. **62.** Zaś Jezus powiedział do niego: Nikt, kto przyłoży swoją rękę do pług, a jest zwrócony do tyłu, nie jest zdatny do Królestwa Boga.

Rozdział 10

1. Potem Pan wyznaczył siedemdziesięciu innych oraz rozesłał ich po dwóch przed swoją osobą, do każdego miasta i miejsca, gdzie sam miał zamiar przyjść. **2.** Następnie do nich mówił: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; poproście więc, Pana żniwa, aby wydał na świat robotników na swoje żniwo. **3.** Idźcie, oto ja was wysyłam jak baranki w środek wilków. **4.** Nie noście worka, ani torby, ani obuwia i nikogo na drodze nie pozdrawiajcie. **5.** Zaś do którego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. **6.** A jeśli by tam był syn pokoju wasz pokój na nim spocznie; a jeśli nie zawróci do was. **7.** I w tym domu pozostawajcie, jedząc u nich i pijąc; bowiem godny jest robotnik swojej zapłaty. Nie przechodźcie z domu do domu. **8.** Zaś do którego miasta wejdziecie, a was przyjmą, jedźcie, co przed

was zostanie położone. **9.** Także uzdrawiajcie w nim chore i im mówcie: Przybliżyło się do was Królestwo Boga. **10.** Ale do którego miasta wejdziecie, a by was nie przyjęto, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: **11.** Także pył, przylepiony do nas z waszego miasta wam strzepujemy; jednak wiedźcie to, że przybliżyło się do was Królestwo Boga. **12.** A mówię wam, że w ów dzień, lżej będzie Sodomie, niż temu miastu. **13.** Biada ci, Chorazin; biada ci, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie stały się te znaki, które wśród was się stały, dawno by odczuły skruczę, siedząc w worze oraz popiele. **14.** Jednak Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam. **15.** A ty, Kafarnaum, do niebios aż wywyższone będziesz znizzone aż do Krainy Umarłych. **16.** Kto was słucha mnie słucha, a kto was odrzuca mnie odrzuca; zaś kto mnie odrzuca odrzuca Tego, który mnie wysłał. **17.** I z radością wróciło siedemdziesięciu, mówiąc: Panie, w twoim Imieniu i demony się nam podporządkowują. **18.** Ale im powiedział: Widziałem spadającego z Nieba szatana jak błyskawicę. **19.** Oto daję wam moc stąpać po węzach, skorpionach oraz po całej potędze wroga, a nic wam nie zaszkodzi. **20.** Tylko nie radujcie się z tego, że poddają się wam demony; ale raczej cieszcie się z tego, że wasze imiona są zapisane w niebiosach. **21.** W tej godzinie Jezus rozradował się w Duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie Nieba i ziemi, że zakryłeś to przed uczonymi i pojętnymi, a odsłoniłeś to niemowlętom; zaprawdę, Ojcze, bo powstała przed Tobą taka dobra wola. **22.** Wszystko zostało mi przekazane przez mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, chyba że Ojciec, i kim jest Ojciec, chyba że Syn oraz ten, komu Syn postanowi odsłonić. **23.** A na osobności, zwrócił się do uczniów i powiedział: Szczęśliwe oczy widzące, co wy widzicie. **24.** Bowiem powiadam wam, że liczni prorocy i królowie chcieli zobaczyć to, co wy widzicie a nie zobaczyli; i usłyszeć to, co słyszycie a nie usłyszeli. **25.** Podniósł się także jakiś znawca Prawa, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu, co mam uczynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **26.** A on do niego powiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak rozpoznajesz? **27.** Zaś on odpowiadając, rzekł: Będiesz miłował Pana, twojego Boga, z całego twego serca, z całej twej duszy, z całej twej siły i z całej twej myśli; a twojego bliźniego jak siebie samego. **28.** Zatem mu powiedział: Poprawnie odpowiedziałeś; czyn to, a będziesz żył. **29.** A on, chcąc samego siebie uznać za sprawiedliwego, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? **30.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł na zbójców, którzy go rozebrali, zadali ciosy i odeszli, pozostawiając go półumarłego. **31.** Ale przez przypadek, schodził tą drogą pewien kapłan, a gdy go ujrzał minął. **32.** Podobnie Lewita, gdy pojawił się na tym miejscu; przyszedł, ujrzał go i minął. **33.** Ale przybył do niego pewien podróżujący Samarytanin, a gdy go ujrzał ulitował się. **34.** Więc podszedł, opatrzył jego rany, polewając oliwą i winem, po czym włożył go na swe bydlę, przywiózł go do zajazdu oraz o niego zadbał. **35.** A na następny dzień, odjeżdżając, wyciągnął dwa denary, dał je gospodarzowi i mu powiedział: Zadbaj o niego, a to co nadto wyłożysz, ja ci oddam w czasie mego powrotu. **36.** Zatem, który z tych trzech zdaje ci się być bliźnim temu, co wpadł na rozbójników? **37.** A on powiedział: Ten, co czyni wobec niego miłosierdzie. Zatem Jezus mu powiedział: Idź i ty czyn podobnie. **38.** A w czasie gdy oni szli, zdarzyło się, że on wszedł do jakiegoś miasteczka;

i przyjęła go do swego domu pewna kobieta, imieniem Marta. **39.** Była też jej siostra, zwana Marią, która usiadła u stóp Jezusa oraz słuchała jego słowa. **40.** Zaś Marta pochłonięta była przy licznych usługach. Ale przystanęła i powiedziała: Panie, nie obchodzi cię, że moja siostra samą mnie zostawiła do usługi? Powiedz jej, żeby mi pomogła. **41.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł jej: Marto, Marto, troszczysz się oraz martwisz o wiele, **42.** a jest konieczność jednego. Maria wybrała sobie dobrą część, która nie zostanie od niej zabrana.

Rozdział 11

1. A gdy on był w pewnym miejscu, modląc się, i gdy przestał, wydarzyło się, że któryś z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów. **2.** Więc im powiedział: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebiosach, święć się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi. **3.** Chleba naszego, powszedniego daj nam przez dzień. **4.** I odpuść nam nasze winy, bo i sami odpuszczamy każdemu nam winnemu. I nie wprowadź nas w doświadczenie, ale nas wybaw od złego. **5.** Także do nich powiedział: Jeśli ktoś z was będzie miał przyjaciela oraz pójdzie do niego w środku nocy i mu powie: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, **6.** gdyż z drogi przybył do mnie mój przyjaciel i nie mam mu co podać. **7.** A on, odpowiadając ze środka, by powiedział: Nie przynoś mi kłopotów. Drzwi są już zamknięte, a moje dzieci są ze mną w łóżu. Nie jestem w stanie wstać i ci dać. **8.** Powiadam wam, że jeśli wstanie, nie da mu tego nawet z powodu, że jest jego przyjacielem; ale gdy się podniesie, da mu ile potrzebuje, z powodu jego bezwstydnego nalegania. **9.** I ja wam mówię proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone. **10.** Bo każdy, kto prosi otrzymuje, a kto szuka znajduje, a kołaczącemu zostanie otwarte. **11.** Który z was ojciec, kiedy go syn poprosi o chleb, poda mu kamień? A gdy poprosi o rybę, zamiast ryby poda mu węża? **12.** Czy poprosi o jajko, a poda mu skorpioną? **13.** Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać waszym dzieciom dobre dary; jakże bardziej Ojciec z Nieba użyży Ducha Świętego tym, którzy Go proszą? **14.** Zaś gdy wyrzucał demona, a był on niemy, wydarzyło się, że kiedy demon wyszedł niemy przemówił; więc tłumy się zdumiały. **15.** Ale niektórzy z nich powiedzieli: Wyrzuca demony przez Beelzebuba przywódcę demonów. **16.** Zaś drudzy, wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z Nieba. **17.** Ale on, znając ich myśli, powiedział im: Każde królestwo rozdzielone przeciwko sobie jest pustoszone; a dom na dom pada. **18.** Zatem, jeśli szatan zostałby rozdzielony przeciw sobie, jak wytrwa jego królestwo? Bo mówicie, że ja przez Beelzebuba wyrzucam demony. **19.** Jeśli ja przez Beelzebuba wyrzucam demony, wasi synowie przez kogo wyrzucają? Z tego powodu oni będą waszymi sędziami. **20.** A jeżeli wyrzucam demony przez palec Boga, zatem przyszło do was Królestwo Boga. **21.** Gdy uzbrojony mocarz strzeże swojego pałacu, jego majątności są w bezpieczeństwie; **22.** zaś kiedy przyjdzie mocniejszy od niego i go zwycięży zabiera cały jego oręż, na którym polegał, oraz rozdziela swoje łupy. **23.** Kto nie jest ze mną jest przeciwko mnie;

a kto ze mną nie zbiera rozprasza. **24.** Kiedy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, przeprawia się do bezwodnych miejsc, szukając wytchnienia, a kiedy nie znajduje, mówi: Wróć do mojego domu, skąd wyszedłem. **25.** I przychodzi, i znajduje go zamiecionym, i przystrojonym. **26.** Wtedy wyrusza oraz bierze do siebie siedem innych duchów, gorszych od niego, i wchodzi tam, i mieszkają. Zatem zdarza się, że ostateczne sprawy tego człowieka, są gorsze od początkowych. **27.** A kiedy on to mówił, zdarzyło się, że pewna niewiasta podniosła głos z tłumu oraz mu powiedziała: Szczęśliwe łono, które cię nosiło i piersi, które ssaleś. **28.** Ale on powiedział: Szczęśliwi raczej ci, co słuchają Słowa Boga oraz go strzegą. **29.** Zaś gdy się gromadziły tłumy, zaczął mówić: To pokolenie jest złym pokoleniem. Szuka znaku, a znak mu nie będzie dany, chyba że znak proroka Jonasza. **30.** Bowiem jak Jonasz był znakiem dla Ninewitów tak i Syn Człowieka stanie się dla tego rodu. **31.** Na sądzie podniesie się królowa południa z mężami tego pokolenia i je potępi; bowiem przybyła z kresów ziemi usłyszeć mądrość Salomona, a oto tutaj większy od Salomona. **32.** Mężowie Ninewici wstaną na sądzie z tym pokoleniem i je potępią, bo skruszyli się na kazanie Jonasza, a oto tutaj większy od Jonasza. **33.** Nikt z was, kto zapali lampkę, nie umieszcza jej w ukrytym miejscu, ani pod naczyniem ale na podstawce, aby ci, co wchodzi widzieli światło. **34.** Lampką ciała jest twoje oko; jeśli zatem, twoje oko będzie szczere, i całe twoje ciało jest jaśniejące. Zaś jeśli będzie złe, i twoje ciało będzie ciemne. **35.** Badaj zatem, czy blask w tobie nie jest ciemnością. **36.** O ile więc, całe twe jaśniejące ciało, nie mając żadnej ciemnej części – w pełni będzie jaśniejące, stanie się podobnie, jak gdyby lampka blaskiem cię oświecała. **37.** A kiedy to powiedział, prosi go pewien faryzeusz, aby zjadł u niego obiad; zatem wszedł i położył się u stołu. **38.** Zaś faryzeusz to widząc zdziwił się, że najpierw nie został obmyty przed obiadem. **39.** Ale Pan do niego powiedział: Wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest z zewnątrz kielicha i półmiska; zaś to, co wewnątrz was, pełne jest chciwości oraz złości. **40.** Nierozsądni, czyż nie Ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, i to co wewnątrz uczynił? **41.** Wręczajcie jałmużnę tylko z tego, co jest wewnątrz, a oto wszystko jest wam czyste. **42.** Ale biada wam, faryzeuszom, że płacie dziesięcinę miętą, zielem ruty i wszelkim ziołem, a lekceważycie sąd oraz miłość Boga; to należy wywołać oraz tamtego nie zaniechać. **43.** Biada wam, faryzeuszom, że miłujecie pierwsze miejsca w domach zgromadzeń i pozdrowienia na rynkach. **44.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak niewidoczne grobowce; zatem nie dostrzegają ich ludzie, którzy chodzą powyżej. **45.** A odpowiadając, pewien ze znawców Prawa mu powiedział: Nauczycielu, tak mówiąc i nas obrażasz. **46.** Zaś on powiedział: Także wam, znawcom Prawa biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami, nawet jednym ze swoich palców nie dotykacie tych brzemion. **47.** Biada wam, że budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali. **48.** Zatem potwierdzacie, że zgadzacie się z czynami waszych ojców; bowiem oni ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce. **49.** Dlatego mądrość Boga i to powiedziała: Wyślę do nich proroków oraz apostołów, i wielu spośród nich zabiją, i będą prześladować; **50.** aby od tego rodu została zażądana krew wszystkich proroków, wylana od założenia świata. **51.** Od krwi Abła, aż do krwi

Zachariasza, który zginął pomiędzy ołtarzem a Domem. Zaiste, powiadam wam, będzie ona zażądana od tego rodu. **52.** Biada wam, znawcom Prawa, bo usunęliście klucz wyższego poznania; sami nie weszliście, zaś tych, co wchodzili powstrzymaliście. **53.** Więc uczeni w Piśmie oraz faryzeusze zaczęli strasznie na niego czyhać, gdyż to mówił w ich obecności, oraz wypytywać go wobec wielu, **54.** zastawiając na niego pułapki, by coś wyłowić z jego ust, i aby go oskarżyć.

Rozdział 12

1. A pośród gromadzących się dziesiątków tysięcy tłumu, tak że jedni drugich deptali, najpierw zaczął mówić do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, którym jest obłuda faryzeuszów. **2.** Gdyż nic nie jest całkowicie zasłonięte co nie będzie otwarcie ukazane, oraz ukryte co nie będzie poznane. **3.** Z tego powodu, co byście powiedzieli w ciemności będzie słyszane w świetle; a co byście w komórkach szeptali do ucha będzie głoszone na tarasach. **4.** A wam, moim przyjaciółom mówię: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a po tym, już nie mają nic istotnego do zrobienia. **5.** Ale ostrzegę was, kogo macie się bać: Bójcie się Tego, co ma władzę razem z zabiciem wrzucenia do gehenny; zaiste, mówię wam, Tego się bójcie. **6.** Czyż nie sprzedają pięć wróbli za dwa assariony? A ani jeden z nich nie jest zapomniany przed obliczem Boga. **7.** Przecież są policzone i wszystkie włosy waszej głowy. Zatem, nie bójcie się; przewyższacie wiele wróbli. **8.** Ale mówię wam: Do każdego, kto by mnie wyznał przed ludźmi, do tego przyzna się Syn Człowieka wobec aniołów Boga. **9.** Zaś kto by mnie odrzucił przed ludźmi, ten dozna wyrzeczenia się wobec aniołów Boga. **10.** Każdemu też, kto powie słowo na Syna Człowieka wina zostanie darowana; ale temu, kto powie źle na Ducha Świętego wina nie zostanie darowana. **11.** Zaś gdyby was poprowadzili do miejsc zgromadzeń oraz urzędów i władz, nie martwcie się jak, lub czym się obronicie, albo co powiecie; **12.** bowiem w owej godzinie Duch Święty nauczy was, co należy powiedzieć. **13.** A ktoś z tłumu mu rzekł: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, by się ze mną podzielił dziedzictwem. **14.** Zaś on mu powiedział: Człowieku, kto mnie ustanowił sędzią, czy rozjemcą według waszego? **15.** Ale powiedział do nich: Uważajcie i strzeżcie się od wszelkiej zachłanności; gdyż nie wśród czyjegoś posiadania ponad miarę, znajduje się jego życie; także nie z powodu jego majątności. **16.** I powiedział do nich podobieństwo, mówiąc: Pole pewnego bogatego człowieka przyniosło obfity urodzaj. **17.** Więc rozważał w sobie, mówiąc: Co uczynię, bo nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? **18.** Powiedział także: To uczynię: Rozwalę moje składy i zbuduję większe, oraz zgromadzę tam całe moje plony i moje bogactwa. **19.** Powiem też mojej duszy: Duszo, masz wiele dobra, złożonego na mnogie lata; wypoczywaj, zjedz, wypij, baw się. **20.** Ale Bóg mu powiedział: Nierozsądny, tej nocy zażądam od ciebie twego życia, a to co przygotowałeś, czyje będzie? **21.** Taki jest ten, kto sam sobie zbiera skarb, a nie bogaci się u Boga. **22.** Ale rzekł do swoich uczniów: Dlatego powiadam wam, nie martwcie się waszym życiem, co byście zjedli; ani ciałem, co byście na siebie ubrali. **23.** Życie jest większe od pokarmu, a ciało od odzienia. **24.** Przypatrzcie się krukowi, że nie sieją, ani nie żną; nie ich

jest spiżarnia, ani skład, a Bóg je żywi; jakże dużo bardziej wy przewyższacie ptaki. **25.** A kto z was, martwiąc się, może do swego wzrostu dołożyć jeden łokieć? **26.** Jeśli zatem, nawet najmniejszej rzeczy nie jesteście w stanie uczynić, dlaczego o inne się martwicie? **27.** Przypatrzcie się liliom, jak wzrastają; nie pracują, ani nie przędą; ale powiadam wam, że nawet Salomon, w całej jego wspaniałości, nie przyodziął się jak jedna z nich. **28.** Zaś jeśli Bóg tak przyodziwa trawę w polu co dziś istnieje, a jutro jest w piec rzucona o ile bardziej was, o małej wiary. **29.** Zatem wy nie szukajcie tego co zjecie, albo co wypijecie, ani nie wbijajcie się w pychę. **30.** Bo tego wszystkiego pragną narody świata; a wasz Ojciec wie, że ich potrzebujecie. **31.** Szukajcie tylko Królestwa Boga, a tamto będzie wam dodane. **32.** Nie bój się, mała trzódka, bowiem spodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. **33.** Sprzedajcie wasze majątki i dajcie jałmużnę; sprawcie sobie nie starzejące się sakiewki, niewyczerpany skarb w niebiosach, gdzie złodziej się nie zbliża, ani mól nie niszczy; **34.** bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce. **35.** Niech będą przepasane wasze biodra i palące się lampki. **36.** A wy bądźcie podobni do ludzi, co oczekują swego Pana, kiedy powróci z wesela; aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otwarto. **37.** Szczęśliwi ci słudzy, których kiedy Pan przyjdzie zastanie czuwających; zaprawdę, mówię wam, że się przepasze, ułoży ich przy stole, i obchodząc, będzie im usługiwał. **38.** Więc jeśliby przyszedł podczas drugiej, czy trzeciej straży, a tak ich znajdzie ci słudzy są bogaci. **39.** Zaś to wiedzcie, że gdyby gospodarz wiedział o której godzinie przychodzi złodziej, będąc czujny, nie dopuściłby aby został podkopany jego dom. **40.** I wy zatem, stawajcie się gotowi, bo o godzinie, której się nie spodziewacie, Syn Człowieka przychodzi. **41.** A Piotr mu powiedział: Panie, do nas mówisz to podobieństwo, czy też do wszystkich? **42.** Więc Pan powiedział: Kto zatem, jest wiernym oraz roztroprnym zarządcą, którego Pan ustanowił nad swoją służbą, aby w porę dawać odmierzony przydział zboża? **43.** Szczęśliwy ten sługa, którego gdy przyjdzie jego Pan znajdzie tak czyniącego. **44.** Zaprawdę, mówię wam, że ustawi go nad wszystkimi swoimi majątkami. **45.** Ale gdyby ów sługa powiedział w swoim sercu: Zwleka mój Pan, by przyjść, oraz zaczął ranić sługi i służebnice, jeść, pić i się upijać; **46.** przyjdzie Pan tego sługi w dniu, którego się nie spodziewa i w godzinie, której nie zna, oraz rozdzieli go na dwoje, a jego część umieści z niewierzącymi. **47.** Zaś ten sługa, który poznał wolę swojego Pana, a nic nie przygotował, bądź nie uczynił zgodnie z Jego wolą, będzie wielce zbity. **48.** A ten, który nie poznał, a uczynił rzeczy należne nieszczęść, będzie mało zbity. Od każdego, któremu zostało wiele dane wiele od niego będzie wymagane; a któremu zostało wiele powierzone więcej od niego zażądają. **49.** Przyszedłem wylać ogień na ziemię, więc czego chcę, skoro już zapłonął? **50.** Lecz mam zostać ochrzczony chrztem i jakże jestem gnębiony, dopóki nie zostanie dokonany. **51.** Przypuszczacie, że przyszedłem dać pokój dla ziemi? Nie, mówię wam, tylko podział. **52.** Bo od tego czasu, pięciu w jednym domu zostanie podzielonych, trzech przeciwko dwom, a dwaj przeciwko trzem. **53.** Zostanie podzielony ojciec przeciw synowi, a syn przeciwko ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciwko matce; teściowa przeciw swojej synowej, a synowa przeciwko swojej teściowej. **54.** Ale rzekł też tłumom: Kiedy widzicie obłok, co wschodzi od

zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewa, i tak się dzieje; **55.** a kiedy wiatr wiejący od południa, mówicie: Będzie upał, i się staje. **56.** Obludnicy, umiecie rozeznaczyć oblicze nieba i ziemi; więc jakże nie uznajecie tego czasu? **57.** Dlaczego nie odróżniacie sprawiedliwego od siebie samych? **58.** Kiedy idziesz do przełożonego ze swoim przeciwnikiem, ponieś trud w drodze, aby się od niego uwolnić, by cię nie zaciągnął do sędziego; bowiem sędzia wyda cię wykonawcy, a wykonawca wrzuci cię do więzienia. **59.** Powiadam ci, raczej stamtąd nie wyjdiesz, aż nie oddasz i ostatniego grosza.

Rozdział 13

1. Ale w tym samym czasie przybyli jacyś Judejczycy, oznajmiając mu o Galilejczykach, których przelaną krew Piłat pomieszał z ich ofiarami. **2.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Przypuszczacie, że w porównaniu do wszystkich Galilejczyków ci Galilejczycy okazali się grzesznikami, ponieważ doświadczyci takich rzeczy? **3.** Nie, mówię wam; a jeżeli się nie skruszycie, wszyscy podobnie poginiecie. **4.** Albo tych osiemnastu, na których upadła wieża w Siloam i ich zabiła; czy przypuszczacie, że oni okazali się winnymi w porównaniu do wszystkich ludzi zamieszkujących Jerozolimę? **5.** Nie, mówię wam; ale jeśli się nie skruszycie, wszyscy podobnie poginiecie. **6.** I powiedział to podobieństwo: Pewien gospodarz miał figę, zasadzoną w swojej winnicy; i przyszedł szukając na niej owocu, ale nie znalazł. **7.** Więc powiedział do winogrodnika: Oto przychodzę trzy lata szukając owocu na tej figie, a nie znajduję. Wytnij ją; dlaczego zaniedbujesz i ziemię? **8.** Zaś on odpowiadając, mówi mu: Panie, pozostaw ją ten rok, póki nie skopię wokół niej oraz nie obrzucę jej nawozem. **9.** Może przyniesie owoc; a jeśli nie wtedy ją wytniesz. **10.** A w szabat nauczał w jednej bóżnicy. **11.** I oto była tam niewiasta, co miała przez osiemnaście lat chorobliwe usposobienie. Zatem była zgięta i nie mogła się zupełnie wyprostować. **12.** Ale Jezus, kiedy ją ujrzał, zwrócił się do niej i jej powiedział: Niewiasto, zostajesz uwolniona od twej choroby. **13.** Nałożył też na nią ręce; więc zaraz się wyprostowała oraz chwaliła Boga. **14.** Zaś przełożony bóżnicy oddzielając się i oburzając, że Jezus uzdrowił w szabat powiedział tłumowi: Istnieje sześć dni w których trzeba pracować; i kiedy przychodzicie, w te się leczcie; a nie w dzień odpoczynku. **15.** Ale Pan mu odpowiedział i rzekł: Obludniku, czyż każdy z was, w szabat, nie odwiązuje od żłobu swego byka, lub osła oraz go wyprowadza i poi? **16.** Czy tą niewiastę, będącą córką Abrahama, którą szatan związał na osiemnaście lat, w dzień szabatu nie należało rozwiązać od tych więzów? **17.** A kiedy on to mówił, wszyscy, co mu byli przeciwni stali się zawstydzeni oraz cały tłum radował się ze wszystkich wspaniałości, które się przez niego pojawiały. **18.** Zatem powiedział: Do czego jest podobne Królestwo Boga oraz do czego je przyrównam? **19.** Podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i wrzucił do swojego ogrodu; więc urosło i stało się wielkim drzewem, a na jego gałęziach zagnieździły się ptaki nieba. **20.** I znowu powiedział: Do czego porównam Królestwo Boga? **21.** Podobne jest do zaczynu, który niewiasta wzięła oraz schowała w trzech satonach pszennej mąki, aż wszystko spulchniało. **22.** Potem przechodził przez miasta i miasteczka nauczając, i robiąc wędrowną do Jerozolimy. **23.** Ale ktoś mu

powiedział: Panie, czy nieliczni są ratowani od śmierci? A on do nich powiedział: **24.** Czyńcie wysiłki, aby wejść przez ciasną bramę; bo mówię wam, że wielu będzie usiłowało wejść, a nie będą mieli siły. **25.** Od kiedy Pan domu wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie też stawać na zewnątrz oraz pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam. A odpowiadając, powie wam: Nie znam was, dlaczego tu jesteście? **26.** Wtedy zaczniecie mówić: Przed twoim obliczem jedliśmy i piliśmy, a na naszych ulicach nauczaliśmy. **27.** Więc powie: Mówię wam, nie znam was, dlaczego tu jesteście? Trzymajcie się z dala ode mnie, wszyscy sprawcy bezprawia. **28.** A tam będzie płacz oraz zgrzytanie zębów, gdy w widzeniu ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakóba oraz wszystkich proroków w Królestwie Boga, zaś was wyrzuconych na zewnątrz. **29.** Przyjdą też od wschodu, zachodu, i od północy oraz południa, i zostaną położeni u stołu w Królestwie Boga. **30.** A są ostatni, którzy będą pierwszymi; oraz są pierwsi, którzy będą ostatnimi. **31.** W ten czas podeszli pewni faryzeusze, mówiąc mu: Wyjdź i stąd wyrusz, bo Herod chce cię zabić. **32.** Zatem im powiedział: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam demony oraz dokonuję uzdrowień, dzisiaj i jutro, a trzeciego dnia kończę. **33.** Jednak jest mi konieczne, abym dzisiaj, jutro i pojutrze szedł; bo nie pozwolono prorokowi zginąć na zewnątrz Jerozolimy. **34.** Jerozolimo, Jerozolimo, co zabijasz proroków oraz kamienujesz tych, których do ciebie wysłano; ilekroć chciałem zgromadzić twoje dzieci w ten sposób, jak kura swoje pisklęta pod skrzydła a nie chcieliście. **35.** Oto wasz dom jest wam zostawiony opuszczony. Zaprawdę, mówię wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony Ten, co przychodzi w Imieniu Pana.

Rozdział 14

1. Także w szabat, gdy on był w domu pewnego przełożonego faryzeuszków, aby zjeść chleb wydarzyło się, że oni go obserwowali. **2.** I oto był przed nim jakiś człowiek, chory na puchlinę wodną. **3.** A Jezus oddzielając się, powiedział do znawców Prawa oraz faryzeuszków, mówiąc: Wolno jest w szabat uzdrowić? **4.** Zaś oni milczeli. Więc ujął go, uzdrowił oraz odprowadził. **5.** I oddzielając się, powiedział do nich: Który z was, kiedy mu w dzień szabatu wpadnie do studni osioł, czy byk, natychmiast go nie wyciągnie? **6.** I nie mieli mu siły na to odpowiedzieć. **7.** Ale gdy zauważył, jak wybierali sobie pierwsze miejsca, powiedział do zaproszonych podobieństwo, mówiąc do nich: **8.** Gdybyś był przez kogoś zaproszonym na weselną ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca przy stole; aby kiedyś ktoś cenniejszy od ciebie nie był do niego wezwany; **9.** a ten, który ciebie i jego zaprosił, powie ci: Użyj jemu miejsce. Wtedy, ze wstydem, zaczniesz zajmować ostatnie miejsce. **10.** Ale gdybyś był zaproszony i poszedł, rozłóż się na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przejdź wyżej. Wtedy wydarzy ci się zaszczyt wobec tych, którzy z tobą współleżą. **11.** Bowiem każdy, kto siebie wywyższa zostanie uczyniony niskim; a kto siebie uniża zostanie wywyższony. **12.** Ale mówił i temu, który go zaprosił: Gdybyś sprawił obiad, czy wieczerzę, nie zapraszaj twoich przyjaciół, ani twoich braci, ani twoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby i oni kiedyś w zamian cię nie zaprosili. Bo odpłata by

ci się dokonała. **13.** Lecz gdybyś sprawił przyjęcie, zapraszaj biednych, ułomnych, chromych, ślepych; **14.** a będziesz bogaty, bo nie mają ci czym odpłacić; ale będzie ci odpłacone w czasie wzniesienia sprawiedliwych. **15.** Zaś kiedy to usłyszał ktoś z współleżących, powiedział mu: Bogaty ten, kto będzie jadł chleb w Królestwie Boga. **16.** A on mu rzekł: Pewien człowiek sprawił wielką ucztę oraz wielu zaprosił. **17.** Zatem w godzinie uczyty wysłał swojego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przychodźcie, bo wszystko jest już gotowe. **18.** A wszyscy zaczęli się jednakowo wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i mam utrapienie, wyszedłem aby je zobaczyć; proszę cię, uważaj mnie za odmówionego. **19.** A drugi powiedział: Kupiłem pięć par byków i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za odmówionego. **20.** A inny powiedział: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. **21.** Więc kiedy sługa wrócił, oznajmił to swojemu panu. Wtedy pan domu, rozgniewawszy się, powiedział swojemu słudze: Wyjdź szybko na place i ulice miasta oraz wprowadź tu biednych, ułomnych, chromych i ślepych. **22.** A sługa powiedział: Panie, stało się jak nakazałeś, a jeszcze jest miejsce. **23.** Więc pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i ogrodzenia oraz zmuszaj do wejścia, aby został zapełniony mój dom. **24.** Bowiem powiadam wam, że żaden z tych zaproszonych mężów nie skosztuje mej uczyty. **25.** A razem z nim szły wielkie tłumy. Zatem gdy się odwrócił, powiedział do nich: **26.** Jeśli ktoś do mnie przychodzi, a nie nienawidzi swojego ojca, matki, żony, dzieci, braci i siostr, a nawet swojego życia nie może być moim uczniem. **27.** Kto nie zniesie swojego krzyża, a idzie za mną nie może być moim uczniem. **28.** Bo kto z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie siada i nie przelicza wydatku, czy ma na wykonanie? **29.** By przypadkiem nie położył fundamentu, a nie mógł jej wykończyć. A wszyscy, którzy by to widzieli, zaczęliby z niego kpić, **30.** mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał dokończyć. **31.** Albo który król, gdy wyrusza zetrzeć się na wojnie z drugim królem, nie usiądzie i wpierv się nie zastanowi, czy jest zdatny w dziesięć tysięcy wyjść naprzeciwko dwudziestu tysiącom, co wyruszają przeciw niemu? **32.** Zaś jeśli nie, kiedy on jest jeszcze daleko, wysyła poselstwo i wypytuje odnośnie pokoju. **33.** Tak więc, każdy z was, kto nie wyrzeka się wszystkich swoich majątności nie może być moim uczniem. **34.** Sól jest dobra; ale jeśli sól straci smak, czym zostanie przyprawiona? **35.** Nie jest odpowiednia ani do ziemi, ani do nawozu; lecz na zewnątrz ją wyrzucają. Kto ma uszy by słuchać, niech słucha.

Rozdział 15

1. Ale byli oraz zbliżali się do niego, by go słuchać, wszyscy poborcy podatków i grzesznicy. **2.** A faryzeusze oraz uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten przyjmuje grzeszników i razem z nimi je. **3.** Ale powiedział do nich to podobieństwo, mówiąc: **4.** Który z was człowiek, co ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie podąży za ową zaginioną, aż ją znajdzie? **5.** A gdy znajdzie, ciesząc się, nakłada ją na swe ramiona, **6.** i kiedy przyjdzie do domu, zwołuje przyjaciół oraz sąsiadów, mówiąc im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem mą zaginioną owcę. **7.** Powiadam wam, że tego rodzaju radość będzie w Niebie z jednego, skruszonego grzesznika, jak

z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie mają potrzeby skruchy. **8.** Lub która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśli zgubiła jedną drachmę, nie zapala lampki, nie zmiata domu oraz starannie nie szuka, dopóki nie znajdzie? **9.** A kiedy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Cieszcie się ze mną; bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. **10.** Powiadam wam, tego rodzaju radość zdarza się twarzą w twarz aniołom Boga, z jednego grzesznika, który się skrusza. **11.** Także powiedział: Pewien człowiek miał dwóch synów; **12.** zaś młodszy z nich powiedział ojcu: Ojcze, daj mi przypadającą część mienia. Więc rozdzielił im środki do życia. **13.** A po niewielu dniach, młodszy syn zabrał wszystko, odjechał do dalekiej krainy oraz żyjąc rozrzutnie, rozproszył tam swoje mienie. **14.** A kiedy wszystko wydał, w tej krainie powstał wielki głód, zaś on zaczął cierpieć niedostatek. **15.** Więc wyruszył i przystał do jednego obywatela tej krainy; a on go posłał do swojej posiadłości, aby pasł świnie. **16.** Pragnął też napęłnić swój brzuch owocami drzewa świętojańskiego, które jadły świnie, ale nikt mu tego nie dawał. **17.** Zaś kiedy przyszedł do siebie, powiedział: Ilu najemników mojego ojca ma w obfitości chleby, a ja tu ginę z głodu. **18.** Wstanę, wyruszę do mego ojca i mu powiem: Ojcze, zawiniłem względem Nieba i wobec ciebie. **19.** Już nie jestem godny, aby zostać nazwany twoim synem; uczyni mnie jak jednego z twoich najemników. **20.** Więc wstał i poszedł do swojego ojca. A gdy on był jeszcze daleko oddalony, ujrzał go jego ojciec, ulitował się, podbiegł, padł na jego szyję oraz go ucałował. **21.** Zaś syn mu powiedział: Ojcze, zawiniłem względem Nieba i wobec ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. **22.** A ojciec powiedział do swoich sług: Wynieście najprzedniejszą szatę i go ubierzcie; dajcie sygnet na jego rękę oraz sandały na nogi. **23.** Przyprowadźcie też tłuste cielę, zabijcie, i jedząc bądźmy weseli; **24.** bowiem ten mój syn był umarły a ożył, był zaginiony a się znalazł. Zatem zaczęli się weselić. **25.** Zaś jego starszy syn był na polu. A gdy przychodząc, zbliżył się do domu, usłyszał muzykę oraz tańce. **26.** Więc przywołał jednego ze sług i pytał, co by to mogło się dziać. **27.** Zaś on mu powiedział: Twój brat jest obecny, a twój ojciec zabił tłuste cielę, bo go zdrowo myślącym odzyskał. **28.** Zatem się rozgniewał i nie chciał wejść, choć jego ojciec wyszedł oraz go wzywał. **29.** A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto tak wiele lat ci służy i nigdy nie zlekceważyłem twojego przykazania, a nie dałeś mi nigdy kozła, abym się weselił z moimi przyjaciółmi. **30.** Ale kiedy przyszedł ten twój syn, który przeżarł z prostytutkami twoje środki do życia, zabiłeś mu tłuste cielę. **31.** A on mu powiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoje. **32.** Ale należało się uweselić i uradować, bo ten twój brat był umarły a ożył, był zaginiony a został znaleziony.

Rozdział 16

1. Mówił także do swoich uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, i ten został przed nim oskarżony, że trwoni jego dobra. **2.** Więc zawołał go i mu powiedział: Co to słyszę o tobie? Zдай rachunek z twojego zarządzania, bo nie możesz już rządzić. **3.** Zaś zarządca powiedział sam w sobie: Co uczynię, gdyż mój pan odbiera ode mnie zarządzanie? Kopać nie mam siły, żebrać się wstydzę. **4.** Wiem,

co mam zrobić, by kiedy zostanę usunięty z zarządzania, przyjęli mnie do swych domów. **5.** Zatem zawołał do siebie każdego z dłużników swego pana i powiedział pierwszemu: Ile jesteś winien mojemu panu? **6.** Zaś on rzekł: Sto baryłek oliwy. A on mu powiedział: Weź twoje papiery wartościowe, szybko usiądź i napisz pięćdziesiąt. **7.** Potem powiedział drugiemu: A ty ile jesteś winien? Zaś on mu powiedział: Sto korców pszenicy. Mówi mu: Weź twoje papiery wartościowe i napisz osiemdziesiąt. **8.** Więc pan pochwalił zarządcę niesprawiedliwości, że rozumnie uczynił. Gdyż synowie tego porządku są rozumniejsi względem swojego plemienia, z powodu synów światła. **9.** Także ja wam powiadam: Uczynicie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie powitali was na wieczystych przybytkach. **10.** Wierny w najmniejszym jest także wierny w wielkim. A niesprawiedliwy w najmniejszym i w wielkim jest niesprawiedliwy. **11.** Jeśli zatem, nie byliście wiernymi przy niesprawiedliwej mamonie, kto wam powierzy nie sfalszowane? **12.** A jeśli nie byliście wiernymi w nieprzyjacielskim, kto wam wyznaczy wasze? **13.** Żaden sługa nie może dwom panom służyć; bowiem albo jednego znienawidzi, a drugiego będzie miłował; bądź jednego będzie się trzymał, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. **14.** A tego wszystkiego słuchali faryzeusze, którzy byli chciwymi oraz go wyśmiewali. **15.** Więc im powiedział: Wy uważacie samych siebie za sprawiedliwych przed ludźmi, ale Bóg poznaje wasze serca; ponieważ co jest wyniosłe wśród ludzi, jest obrzydliwością wobec Boga. **16.** Prawo oraz prorocy byli aż do Jana; następnie głoszone jest Królestwo Boga i każdy się gwałtem do niego wdziera. **17.** Ale łatwiej jest Niebu i ziemi przeminąć, niż upaść jednej kresce Prawa. **18.** Każdy, kto odprawia swoją żonę, a poślubia inną cudzołoży; i kto odprawioną od męża poślubia cudzołoży. **19.** Był pewien bogaty człowiek, który wkładał na siebie purpurę i bisior, co dzień wspaniale się zabawiając. **20.** Ale żył też pewien żebrzący, owrzodzony imieniem Łazarz, wyrzucony przy jego bramie. **21.** Więc pragnął nasycić się z okruchów, które spadały ze stołu bogatego; a tylko chodzące psy lizały jego wrzody. **22.** Ale zdarzyło się umrzeć biednemu i przez aniołów został on odniesiony na łono Abrahama. Umarł także bogaty i został pogrzebany. **23.** A w Krainie Umarłych, będąc w męczarniach, podniósł swoje oczy i widzi z daleka Abrahama oraz Łazarza na jego łonie. **24.** Zatem wołając, powiedział: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną oraz poślij Łazarza, aby zanurzył w wodzie czubek swojego palca i ochłodził mój język, bo cierpię w tym płomieniu. **25.** Ale Abraham powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, że twoje dobra odebrałeś w twoim życiu; a Łazarz, podobnie nieszczęścia. Zaś teraz, on tutaj jest pocieszany, a ty cierpisz. **26.** I przy tym wszystkim, pomiędzy nami a wami jest przytwierdzona wielka przepaść, aby ci, co chcą stąd do was przejść nie mogli, ani stamtąd nie mogli się do nas przeprawić. **27.** Zatem powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abys go posłał do domu mojego ojca, **28.** bowiem mam pięciu braci. Niech im wyda świadectwo, aby także i oni nie przyszli do tego miejsca cierpienia. **29.** A Abraham mu mówi: Mają Mojżesza oraz proroków; niech ich posłuchają. **30.** A on powiedział: Nie, ojcze Abrahamie; ale skruszeją, jeśli pójdzie do nich ktoś z nieboszczyków. **31.** Zaś on mu powiedział: Skoro nie słuchają Mojżesza i proroków, więc nawet jeśliby wstał ktoś z martwych nie będą posłuszni.

Rozdział 17

1. A do uczniów powiedział: Niemożliwe jest nie przyjść zgorszeniom, ale biada temu, poprzez którego przychodzą. **2.** Korzystniej mu jest, jeśli zostaje umocowany kamień młyński wokół jego szyi i jest rzucony w morze, niż by miał przywieźć do zgorszenia jednego z tych małych. **3.** Uważajcie na siebie. A jeżeli przeciwko tobie zawinił twój brat skarć go, a jeśliby odczuł skruchę daruj mu winę. **4.** Także jeśli przez dzień siedmiokroć zawinił przeciw tobie i siedmiokroć na dzień powrócił do ciebie, mówiąc: Żałuję darujesz mu winę. **5.** Zaś apostołowie powiedzieli Panu: Dodaj nam wiary. **6.** A Pan powiedział: Jeśli macie wiarę jak ziarno gorczycy i powiecie temu drzewu morwowemu: Wyrwij się z korzeniami i zasadź się przy morzu; także byłoby wam posłuszne. **7.** A kto z was, mając sługę, co orze, albo pasie, kiedy wróci z pola zaraz mu powie: Gdy przyjdiesz, połóż się u stołu. **8.** Czy raczej mu nie powie: Przygotuj, co mógłbym zjeść na wieczerzę; a kiedy się przepaszesz usłuż mi, aż się najem oraz wypiję, a potem ty sobie zjesz i wypijesz? **9.** Czy ma wdzięczność względem sługi, że uczynił, co było nakazane? Nie sądzę. **10.** Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Jesteśmy beużytecznymi sługami, ponieważ co byliśmy winni zrobić zrobiliśmy. **11.** A zdarzyło mu się wyruszyć do Jerozolimy i przechodził przez miejsce pomiędzy Samarią, a Galileą. **12.** Więc kiedy wchodził do pewnego miasteczka, wyszło mu naprzeciwko dziesięciu trędowatych mężów, którzy stanęli z dala. **13.** I podnieśli oni głos, mówiąc: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami. **14.** A gdy to ujrzał, powiedział im: Wyrusście oraz pokażcie się kapłanom. Zatem kiedy się dokonało ich odejście, zostali oczyszczeni. **15.** Zaś jeden z nich kiedy ujrzał, że został uzdrowiony, powrócił z wielkim głosem, chwając Boga. **16.** I przy jego nogach padł na oblicze oraz mu dziękował; a był on Samarytaninem. **17.** Więc Jezus odpowiadając, rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie dziewięciu? **18.** Nie odkryli tego, by wrócić i oddać chwałę Bogu; lecz tylko ten cudzoziemiec? **19.** Nadto mu powiedział: Wstań, idź; twoja wiara cię uzdrowiła. **20.** Ale zapytany przez faryzeuszów, kiedy przychodzi Królestwo Boga, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boga nie przychodzi wśród przyglądania się z boku. **21.** Nie powiedzą też: Oto tu, lub oto tam; bowiem Królestwo Boga oto jest wewnątrz was. **22.** A do uczniów powiedział: Przyjdą czasy, że zapragniecie ujrzyć jeden z dni Syna Człowieka, a nie zobaczycie. **23.** Nawet gdy wam powiedzą: Oto tu, albo oto tam; nie chodźcie, ani nie gońcie. **24.** Bowiem jak błyskawica świecąc z miejsca pod niebem, ku temu poniżej nieba świeci taki będzie w swym dniu i Syn Człowieka. **25.** Ale najpierw musi on wiele wycierpieć i zostać odrzuconym przez to pokolenie. **26.** A jak było w dniach Noego tak będzie i w dniach Syna Człowieka. **27.** Jedli, pili, żenili się, za mąż wydawali, aż do owego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i przyszedł potop oraz wszystkich wygubił. **28.** Podobnie też, jak się stało w dniach Lota; jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali. **29.** Ale tego dnia, którego Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki, oraz wszystkich wygubił. **30.** Zgodnie z tym będzie w dniu, który odsłania Syn Człowieka. **31.** W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego sprzęty w domu, niech nie schodzi je zabrać. A kto w polu, także niech nie zawraca do tyłu. **32.** Przypomnijcie sobie żonę Lota. **33.** Jeśli ktoś będzie

pragnął zachować swoje życie straci je; zaś kto by je stracił zachowa je do życia. **34.** Powiadam wam: Owej nocy dwaj będą na jednym łożu; jeden zostanie wzięty do siebie, a drugi zostanie pominięty. **35.** Dwie będą mielące na tym samym; jedna zostanie wzięta do siebie, a druga zostanie pominięta. **36.** Dwaj będą na roli; jeden zostanie wzięty do siebie, a drugi zostawiony. **37.** A odpowiadając, mówią mu: Gdzie, Panie? Zaś on im powiedział: W którym miejscu jest ciało, tam zbiorą się i orły.

Rozdział 18

1. Także powiedział im podobieństwo odnośnie tego, że trzeba się zawsze modlić i nie ustawać, **2.** mówiąc: W jednym mieście był pewien sędzia, który się nie bał Boga oraz nie szanował człowieka. **3.** Ale była w tym mieście wdowa i przychodziła do niego, mówiąc: Weź mnie w obronę z powodu mego przeciwnika. **4.** Lecz nie chciał przez pewien czas, zaś potem powiedział w sobie: Chociaż i Boga się nie boję, ani człowieka nie szanuję; **5.** w istocie, z powodu sprawiania mi przykrości przez tą wdowę wezmę ją w obronę, by przychodząc, nie dokuczała mi do końca. **6.** Zaś Pan powiedział: Posłuchajcie co mówi ten sędzia bezprawia. **7.** A czy Bóg nie miałby sprawić obrony swych wybranych, wołających do niego dniem i nocą, oraz czy zwleka wobec nich? **8.** Powiadam wam, że w pośpiechu spowoduje ich obronę. Lecz kiedy przyjdzie Syn Człowieka, czy znajdzie wiarę na ziemi? **9.** Ale powiedział też do niektórych, przekonanych w sobie, że są sprawiedliwi więc mieli za nic pozostałych to podobieństwo: **10.** Dwaj ludzie weszli się pomodlić do Świątyni, jeden faryzeusz, a drugi celnik. **11.** Faryzeusz, gdy stanął, tak się od siebie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni z ludzi drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołodzi; albo i jak ten celnik. **12.** Poszczę dwa razy na tydzień i dam dziesięcinę ze wszystkiego co zyskam. **13.** Zaś celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się w swoją pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosiernym mnie grzesznemu. **14.** Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do swego domu w przeciwieństwie do tamtego; bo każdy, kto się wywyższa zostanie uniżony, zaś kto się uniża zostanie wywyższony. **15.** Przynosili mu także niemowlęta, aby ich dotykał, zaś uczniowie to widząc, ich ganili. **16.** Ale Jezus przywołał je, mówiąc: Pozwólcie przychodzić do mnie dzieciom i je nie powstrzymujcie; bowiem takich jest Królestwo Boga. **17.** Zaprawdę, powiadam wam, kto nie przyjmuje Królestwa Boga jak dziecko nie wejdzie do niego. **18.** Więc zapytał go pewien rządca, mówiąc: Nauczycielu dobry, co mam uczynić, aby osiągnąć życie wieczne? **19.** Zaś Jezus mu powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. **20.** Znasz przykazania: Nie scudzołóż, nie zamorduj, nie ukradnij, nie zaświadczyć fałszywie, szanuj swego ojca i matkę. **21.** A on powiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. **22.** Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział mu: Jeszcze jednego ci brakuje; wszystko, jak masz liczne, sprzedaj i daj tym, którzy żebrzą, a będziesz miał skarb w niebiosach; zaś tutaj mi towarzyszyć. **23.** Ale on, kiedy to usłyszał, stał się zasmucony, bowiem był bardzo bogaty. **24.** A Jezus gdy zobaczył, że stał się zasmucony, powiedział: Z jakim trudem ci, co mają bogactwa wchodzą do Królestwa Boga. **25.** Gdyż łatwiej jest wielbłądowi

przejsć przez ucho igły, niż bogatemu wejść do Królestwa Boga. **26.** Ale słyszący to powiedzieli: A kto może być zbawiony? **27.** Zaś on rzekł: Niemożliwe dla ludzi możliwe jest przy Bogu. **28.** A Piotr powiedział: Oto my wszystko opuściliśmy i zaczęliśmy ci towarzyszyć. **29.** Zaś on im rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, że nie ma nikogo, kto opuścił dom, lub rodziców, lub braci, lub żonę, lub dzieci dla Królestwa Boga, **30.** który nie weźmie daleko więcej w tym czasie, a życia wiecznego w nadchodzącym porządku. **31.** I wziął ze sobą dwunastu oraz do nich powiedział: Oto wchodzimy do Jerozolimy. Zatem zostanie wypełnione wszystko, co napisane przez proroków odnośnie Syna Człowieka. **32.** Bowiem zostanie wydany poganom, wyśmiany, znieważony i opluty, **33.** oraz kiedy go ubiczują zabiją; a trzeciego dnia powstanie. **34.** A oni nic z tego nie rozumieli, gdyż ta sprawa była z dala od nich zakryta; zatem nie pojmowali tego, co zostało powiedziane. **35.** Ale kiedy on zbliżał się do Jerycha, zdarzyło się, że pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc. **36.** Zaś gdy usłyszał przechodzący tłum, pytał, co by to było. **37.** Zatem mu powiedziano, że obok przechodzi Jezus Nazarejczyk. **38.** Więc zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zmiłuj się nade mną. **39.** A ci, co szli przodem, gromili go, aby milczał; ale on jeszcze bardziej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną. **40.** Zaś Jezus stanął i kazał go przyprowadzić do siebie; a kiedy on się zbliżył, spytał go, mówiąc: **41.** Co chcesz bym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym widział. **42.** Więc Jezus mu powiedział: Przejrzyj; twoja wiara cię wybawiła. **43.** Zaraz też przejrzał oraz szedł za nim, wielbiąc Boga. Co kiedy cały lud to zobaczył oddał chwałę Bogu.

Rozdział 19

1. Zatem gdy wszedł, przechodził przez Jerycho. **2.** A oto mąż zwany imieniem Zacheusz a był on przełożonym celników oraz był bogaty. **3.** Pragnął też ujrzeć Jezusa jaki jest, a nie mógł z powodu tłumy, bowiem był mały wzrostem. **4.** Więc podbiegł do przodu i by go ujrzeć, wszedł na sykomorę, gdyż miał tamtędy przechodzić. **5.** A kiedy Jezus przyszedł na owo miejsce, spojrzał w górę, ujrzał go oraz powiedział do niego: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dzisiaj jest mi konieczne zatrzymać się w twoim domu. **6.** Zatem spiesząc się, zszedł, oraz z radością go podjął. **7.** A wszyscy kiedy to zobaczyli, szemrali, mówiąc: Przybył, aby być gościem u grzesznego człowieka. **8.** Zaś Zacheusz postanowił oraz powiedział do Pana: Oto daję ubogim połowę moich majątności, Panie; a jeżeli kogoś fałszywie o coś oskarżyłem odpłacę poczwórnice. **9.** Zaś Jezus powiedział do niego: Dzisiaj dokonano się zbawienie tej rodziny; ponieważ on także jest synem Abrahama. **10.** Bowiem Syn Człowieka przyszedł odszukać to, co zaginione, oraz ocalić od śmierci. **11.** A gdy oni to pojmowali, mówiąc dalej, powiedział podobieństwo dlatego, że był blisko Jerozolimy, a im się wydawało, że natychmiast ma się objawić Królestwo Boga. **12.** Zatem powiedział: Pewien szlachetnie urodzony człowiek wyruszył do dalekiej krainy, by odebrać dla siebie panowanie i powrócić. **13.** Więc wezwał dziesięciu ze swoich sług, dał im dziesięć min oraz do nich powiedział: Zajmijcie się sprawami aż do mojego przyjścia. **14.** Ale jego obywatele go nie cierpieli i z powrotem odesłali jego poselstwo, mówiąc: Nie chcemy aby ten zapanował nad nami. **15.** Zdarzyło się

także, że gdy on wrócił po wzięciu panowania, kazał zawołać do siebie owe sługi, którym dał pieniądze, by się dowiedzieć, co który uzyskał w interesach. **16.** Przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. **17.** Zatem mu powiedział: Dobrze sługo pożyteczny; ponieważ byłeś godny zaufania w najmniejszym, zostań zwierzchnikiem nad dziesięcioma miastami. **18.** Przyszedł też drugi, mówiąc: Panie, twoja mina przysporzyła pięć min. **19.** Więc powiedział i temu: I ty bądź nad pięcioma miastami. **20.** Przyszedł też pozostały, mówiąc: Panie, oto twoja mina, którą miałem odłożoną w chustce, **21.** ponieważ się ciebie obawiałem; bo jesteś człowiekiem surowym usuwasz, czego nie postawiłeś oraz zniesz, czego nie siałeś. **22.** Mówi mu: Z twoich ust cię sądzę, zły sługo. Wiedziałeś, że ja jestem człowiekiem surowym, który usuwa, czego nie postawił oraz żnie, czego nie siał? **23.** Więc dlaczego nie dałeś moich pieniędzy na stół bankiera? A ja bym przyszedł i wziął je z zyskiem. **24.** I powiedział stojącym obok: Weźcie od niego minę oraz dajcie ją temu, który ma dziesięć min. **25.** Zatem mu powiedzieli: Panie, przecież ma dziesięć min! **26.** Powiadam wam, że każdemu, kto ma zostanie dane; zaś od tego, co nie ma i to co ma zostanie od niego zabrane. **27.** Co więcej, tych moich wrogów, którzy nie chcą mojego panowania nad nimi, przyprowadźcie tutaj oraz przede mną ich zabijcie. **28.** A kiedy to powiedział ruszył naprzód, wchodząc do Jerozolimy. **29.** Zdarzyło się też, gdy zbliżał się do Betfage i Betanii, ku wzniesieniu zwanym górą Oliwek, że wysłał dwóch swoich uczniów, **30.** mówiąc: Idźcie do miasteczka naprzeciwko. A kiedy w nie wejdziecie, znajdziecie uwiązane ośle, na którym nigdy, żaden człowiek nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie. **31.** A jeśli ktoś was zapyta: Dlaczego je odwiązujecie? Tak mu powiedzcie: Jego Pan ma potrzebę. **32.** Zatem wysłani odeszli i znaleźli jak im powiedział. **33.** A gdy oni odwiązywali ośle, jego gospodarze powiedzieli do nich: Dlaczego odwiązujecie ośle? **34.** Zaś oni powiedzieli: Jego Pan ma potrzebę. **35.** Potem przyprowadzili je do Jezusa, narzucili na ośle swoje szaty oraz wsadzili na nie Jezusa. **36.** Zaś gdy on jechał, ślali swoje szaty na drodze. **37.** A kiedy on się zbliżał do zejścia z góry Oliwek, cała mnogość uczniów, radując się, wielkim głosem zaczęła wielbić Boga za wszystkie cuda, które widzieli, **38.** mówiąc: Błogosławiony Król, przychodzący w Imieniu Pana; pokój w Niebie i chwała na wysokościach. **39.** A pewni faryzeusze z tego tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, upomnij twoich uczniów. **40.** Więc odpowiadając, rzekł im: Powiadam wam, jeżeli ci umilkną kamienie będą krzyczeć. **41.** A gdy się zbliżył, ujrzał miasto oraz zapłakał nad nim, mówiąc: **42.** Gdybyś i ty poznało, w tym twoim dniu, co zmierza ku pokojowi; ale teraz zostało to zakryte z dala od twoich oczu. **43.** Bowiem przyjdą na ciebie dni i twoi nieprzyjaciele otoczą cię palisadą, okrążą cię oraz zewsząd cię ścisną. **44.** Powalą cię na ziemię i twoje dzieci w tobie, i nawet nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; a to z tego powodu, że nie poznałaś czasu twojego nawiedzenia. **45.** A kiedy wszedł do Świątyni, zaczął wyganiać tych, co w niej sprzedawali i kupowali, **46.** mówiąc im: Jest napisane: Dom mój jest domem modlitwy; zaś wy uczyniliście go jaskinią rozbójników. **47.** I żył, nauczając co dzień w Świątyni. Zaś przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie oraz

przedniejsi ludu pragnęli go zniszczyć; **48.** lecz nie znaleźli, co by mogli uczynić; bo cały lud go się trzymał i słuchał.

Rozdział 20

1. A w jednym z dni, gdy on nauczał lud w Świątyni i głosił Ewangelię, zdarzyło się, że zbliżyli się przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie ze starszymi, **2.** i powiedzieli do niego: Powiedz nam, w jakiej mocy to czynisz, albo kim jest ten, który ci dał tę moc? **3.** Ale odpowiadając, rzekł do nich: Spytałem i ja was o jedną rzecz, a wy mi odpowiedzcie: **4.** Chrzest Jana był z Nieba, czy z ludzi? **5.** Zaś oni stosownie do siebie kalkulowali, mówiąc: Jeśli powiemy z Nieba, powie: Zatem, dlaczego mu nie wierzyliście? **6.** A jeśli powiemy z ludzi, cały lud nas ukamieniuje, ponieważ jest przekonany, że Jan był prorokiem. **7.** Zatem odpowiedzieli, że nie wiedzą skąd. **8.** A Jezus im powiedział: I ja wam nie mówię w jakiej mocy to czynię. **9.** Ale zaczął mówić do ludu to podobieństwo: Pewien człowiek zasadził winnicę, wynajął ją hodowcom winorośli i odjechał na odpowiedni czas. **10.** Stosowną też porą, wysłał sługę do tych hodowców winorośli, by mu dali z owocu winnicy. Ale hodowcy pobili go oraz odesłali bezowocnego. **11.** Więc posłał drugiego sługę; ale oni także tego pobili, znieważyli oraz odesłali bezowocnego. **12.** Nadto posłał trzeciego; a oni tego poranili i wyrzucili. **13.** Zatem pan owej winnicy powiedział: Co uczynię? Poślę mego umiłowanego syna; prawdopodobnie gdy go zobaczą, poczują wstyd. **14.** Ale hodowcy winorośli gdy go ujrzeni, rozważali wobec siebie, mówiąc: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo. **15.** Więc wyrzucili go poza winnicę i zabili. Zatem, co im uczyni pan winnicy? **16.** Przyjdzie i zniszczy owych hodowców winorośli, a winnicę odda innym. A kiedy to usłyszeli, powiedzieli: Oby się nie stało. **17.** Zaś on, przypatrzył się im i powiedział: Zatem, czy jest to napisane: Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się podstawą filaru? **18.** Każdy, kto chybi względem tego kamienia zostanie roztrzaskany; a na kogo by upadł zmiażdży go. **19.** Zatem przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie pragnęli przypaść do niego w tej godzinie, ale przestraszyli się ludu. Bo poznali, że przeciw nim wypowiedział to podobieństwo. **20.** I czatując, wysłali szpiegów, co udawali, że sami są sprawiedliwymi, by uczepili się jego słowa, aż do wydania go zwierzchności oraz władzy namiestnika. **21.** Więc go zapytali, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że prosto mówisz, uczysz, nie ujmujesz obliczem ale w prawdzie nauczasz drogi Boga. **22.** Wolno nam dać podatek cesarzowi, czy nie? **23.** A poznawszy ich podstępność, powiedział do nich: Czemu mnie kusicie? **24.** Pokażcie mi denara; kogo ma wizerunek i napis? A odpowiadając, rzekli: Cesarza. **25.** Zaś on im powiedział: Oddajcie więc, co cesarza cesarzowi, oraz co Boga Bogu. **26.** Więc nie mogli się ucześcić jego słowa wobec ludu, a zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli. **27.** Ale jacyś z saduceuszów, gdy podeszli, przecząc, że nie ma wskrzeszenia, zapytali go, **28.** mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli umrze kogoś brat, mając żonę a umarłby bez dzieci, aby jego brat pojął tę żonę oraz wzbudził potomstwo swojemu bratu. **29.** Było zatem, siedmiu braci. I pierwszy, wzięwszy żonę, umarł bezdzietny. **30.** Zatem drugi pojął tą

żonę, i ten umarł bezdzietny. **31.** Pojął ją trzeci, i podobnie. Siedmiu nie zostawiło dzieci i umarli. **32.** Po wszystkich, umarła też i niewiasta. **33.** Zatem w czasie wskrzeszenia, którego z nich staje się żoną? **34.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Synowie tego porządku żenią się oraz za mąż wydają. **35.** Ale uznani za godnych osiągnięcia tamtego porządku oraz wskrzeszenia z martwych, ani się nie żenią, ani też za mąż nie wydają. **36.** Nie mogą już także umrzeć, gdyż podobni są do aniołów, oraz są dziećmi Boga, którzy są dziećmi wzniesienia. **37.** Zaś, że umarli zmartwychwstają, ujawnił także Mojżesz przy krzaku jeżyny, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakóba. **38.** A Bóg nie jest Bogiem umarłych ale żyjących, bo wszyscy w Nim żyją. **39.** Zaś odpowiadając, pewni z uczonych w Piśmie powiedzieli: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś. **40.** Ale nie odważyli się go o nic pytać. **41.** Nadto do nich powiedział: Jakże mówią o Chrystusie, że jest synem Dawida? **42.** A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Rzekł Pan memu Panu: Usiądź po mojej prawicy, **43.** aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek twoich nóg. **44.** Zatem Dawid nazywa go Panem; jak więc jest jego synem? **45.** A gdy cały lud słuchał, powiedział swoim uczniom: **46.** Wystrzegajcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia w miejscach zgromadzeń, pierwsze miejsca w domach modlitwy i pierwsze leżanki na wieczerzach; **47.** którzy objadają domy wdów i dla pozoru długo się modlą. Ci otrzymają dodatkowy wyrok.

Rozdział 21

1. A gdy spojrział, zobaczył bogatych, co wrzucali ich dary do skarbony. **2.** Ale ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa drobne pieniążki, **3.** i powiedział: Prawdziwie, powiadam wam, że ta uboga wdowa więcej od wszystkich wrzuciła. **4.** Bo ci wszyscy rzucili Bogu do darów z tego, co im zbywa, ale ta, z powodu swojego niedostatku, rzuciła całe środki na życie, które miała. **5.** A kiedy jacyś mówili o Świątyni, że jest przystrojona pięknymi kamieniami oraz darami, powiedział: **6.** Przyjdą dni w których nie zostanie pozostawiony kamień na kamieniu, który nie zostanie obalony z tego co oglądacie. **7.** Ale zapytali go, mówiąc: Nauczycielu, zatem kiedy to będzie, oraz jaki będzie znak, gdyby to miało się dzieć? **8.** Zaś on powiedział: Uważajcie, byście nie zostali zwiedzeni. Bowiem wielu przyjdzie w moim Imieniu, mówiąc: Ja jestem; oraz: Czas się zbliżył; zatem nie udawajcie się za nimi. **9.** A kiedy usłyszycie o wojnach i rozruchach nie zostańcie przestraszeni; bo to musi się najpierw stać, choć nie od razu będzie koniec. **10.** Wtedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu; **11.** lecz będą także wielkie trzęsienia ziemi, i będą miejscami głody, zarazy, straszne zjawiska oraz wielkie znaki z Nieba. **12.** A przed tymi wszystkimi narzucą na was swoje ręce i będą was prześladować, wydając do zgromadzeń, i więzień; prowadząc przed królów i wodzów ze względu na moje Imię. **13.** Lecz powiedzie się wam na świadectwo. **14.** Zatem ustalcie w waszych sercach, by się nie troszczyć przed czasem jak się bronić. **15.** Bo ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani stawić jej czoła, wszyscy wasi przeciwnicy. **16.** Ale będziecie też wydawani przez rodziców, braci,

krewnych i przyjaciół, więc będą zabijali niektórych spośród was. **17.** Będziecie też nienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego Imienia. **18.** Lecz nie zginie włos z waszej głowy. **19.** W waszej wytrwałości zyskacie wasze dusze. **20.** A kiedy ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że zbliżyło się jej spustoszenie. **21.** Wówczas ci, którzy będą w Judei niech uciekają w góry; a ci w jej środku niech uchodzą; a ci na polach niechaj do niej nie wchodzi. **22.** Bowiem te dni są okresem kary, aby wypełnić wszystko, co napisane. **23.** A w te dni biada brzemiennym i ssącym; bo na ziemi będzie wielki ucisk oraz złość pomiędzy tym ludem. **24.** Polegną też od ostrza miecza oraz będą pojmani w niewolę do wszystkich narodów, a Jerozolima będzie deptana przez narody, aż się wypełnią czasy narodów. **25.** Będą także znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach; a na ziemi ucisk narodów w bezradności szumu morza i toczeniu się morskich bałwanów; **26.** kiedy ludzie omdlewają ze strachu oraz oczekiwania na te rzeczy, co przychodzą na zamieszkały świat. Gdyż zostanie zachwiana potęga niebios. **27.** Wtedy ujrzą Syna Człowieka przychodzącego w obłoku, z mocą i wielką chwałą. **28.** Zaś kiedy to się zacznie dziać, wyprostujcie się oraz podnieście wasze głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. **29.** Powiedział im także podobieństwo: Zobaczcie drzewo figowe i wszystkie drzewa; **30.** gdy widzicie, że już wypuściły pączki poznajecie z siebie, że blisko już jest lato. **31.** Tak i wy, kiedy zobaczycie, że to się dzieje, poznajcie, że blisko jest Królestwo Boga. **32.** Zaprawdę, powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, aż wszystko się dokona. **33.** Przeminą niebiosa i ziemia, ale nie przeminą moje słowa. **34.** Uważajcie na samych siebie, by wasze serca nie stały się przygniecione w przepiciu, pijaństwie oraz życiowych troskach. I by nagle nie stanął przy was ten dzień. **35.** Bowiem przyjdzie jak sidło na wszystkich, osiadłych na obliczu całej ziemi. **36.** Zatem bądźcie czujni, prosząc o każdej porze, abyście byli godni wymknąć się przed tym wszystkim, co się ma dokonać, oraz stanąć przed Synem Człowieka. **37.** I żył, nauczając dniami w Świątyni; zaś nocami wychodził i przemieszkował pod gołym niebem, na górze zwanej Oliwek. **38.** A cały lud szedł wcześniej do niego, aby go słuchać w Świątyni.

Rozdział 22

1. Ale zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. **2.** A przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie dociekali jakby go zabić, bowiem się bali ludu. **3.** Zaś szatan wstąpił w Judasa, zwanego Iszkariotą, który był z liczby dwunastu. **4.** Więc odszedł i rozmawiał z przedniejszymi kapłanami i dowódcami, jakby go im wydać. **5.** Zatem ucieszyli się i umówili się dać mu srebro. **6.** Więc się zgodził oraz szukał stosownej pory, aby go im wydać z dala od tłumu. **7.** Ale przyszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić ofiarę owej Paschy. **8.** Więc Jezus posłał Piotra z Janem i powiedział: Wyruszcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy zjedli. **9.** Zaś oni mu powiedzieli: Gdzie chcesz abyśmy przygotowali? **10.** A on im powiedział: Oto kiedy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wchodzi. **11.** Powiedzcie też gospodarzowi tego domu: Nauczyciel ci mówi: Gdzie jest kwatery, abym zjadł Paschę z moimi uczniami? **12.** A on wam pokaże wielką, usłaną salę na

piętrze; tam przygotujcie. **13.** Zatem odeszli i znaleźli jak im powiedział, oraz przygotowali wieczerzę paschalną. **14.** A kiedy przyszła pora, położył się u stołu, a z nim dwunastu apostołów. **15.** Potem do nich powiedział: Z tęsknotą zacząłem z wami jeść tę wieczerzę paschalną, zanim przyjdzie mi cierpieć. **16.** Bowiem mówię wam, że nie będę jej więcej jadł, aż gdy zostanie wypełniona w Królestwie Boga. **17.** Nadto przyjął kielich, podziękował oraz powiedział: Zrozumcie to i podzielcie się między sobą. **18.** Bo powiadam wam, że nie będę pił z plonu winorośli dopóty, aż nie przyjdzie Królestwo Boga. **19.** Wziął też przaśny chleb, podziękował oraz łamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was wyznaczone, to czyńcie na moją pamiątkę. **20.** Podobnie i kielich, po zjedzeniu wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze w mojej krwi, która się za was wylewa. **21.** Jednakże, oto ręka tego, co mnie wydaje jest ze mną koło stołu. **22.** I chociaż Syn Człowieka odchodzi w naznaczonym czasie, ale biada owemu człowiekowi, przez którego zostaje wydany. **23.** A oni zaczęli dociekać między sobą, kto z nich byłby tym, który ma to uczynić. **24.** Ale także pojawiła się w nich rywalizacja, kto z nich spodziewa się być większy. **25.** Zaś on im powiedział: Królowie narodów są ich panami, a ci, co mają władzę zostają nazwani ich dobroczyńcami. **26.** Ale wy nie w ten sposób; a większy wśród was niech stanie się jak młodociany; a idący na przdzie jak będący sługą. **27.** Bo kto jest większy? Ten leżący u stołu, czy ten będący sługą? Czyż nie leżący u stołu? Ale ja jestem w środku was jako będący sługą. **28.** Zaś wy jesteście tymi, którzy ze mną wytrwali w moich doświadczeniach. **29.** A ja ustanawiam wam testamentem królestwo, jak mi ustalił mój Ojciec, **30.** abyście w moim królestwie jedli i pili przy mym stole oraz usiedli na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. **31.** Nadto Pan powiedział: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak zboże. **32.** A ja prosiłem o twoje, aby nie ustała twoja wiara; a ty, kiedyś, odwiedziony od błędu, ugruntuj twoich braci. **33.** A on mu powiedział: Panie, jestem gotów iść z tobą do więzienia oraz na śmierć. **34.** Zaś on rzekł: Powiadam ci, Piotrze, że nie zapieje dzisiaj kogut, jak najpierw trzykroć się nie wyrzekniesz, że mnie znasz. **35.** Nadto im powiedział: Kiedy was posyłałem bez sakiewki, torby i butów, czy czegoś brakowało? A oni powiedzieli: Niczego. **36.** Następnie im rzekł: Ale teraz, kto ma sakiewkę, niech ją zabierze, także i torbę; a kto nie ma, niechaj sprzeda swój płaszcz oraz nabędzie sztylet. **37.** Bowiem powiadam wam, że to, co napisane, słusznie ma się we mnie dokonać: I do złoczyńców został zaliczony; gdyż to, co mnie dotyczy, ma spełnienie. **38.** A oni powiedzieli: Panie, oto tu dwa sztylety. Zaś on im rzekł: Wystarczające jest. **39.** I wyszedł według zwyczaju oraz udał się na górę Oliwek; a jego uczniowie mu towarzyszyli. **40.** Zaś będąc blisko miejsca, powiedział im: Módlcie się, by nie wejść w doświadczenie. **41.** A sam oddalił się od nich na około rzut kamieniem, zgiął kolana oraz się modlił, **42.** mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ode mnie ten kielich; jednakże nie moja wola niech się dzieje, ale Twoja. **43.** Lecz ukazał mu się anioł z niebios i go umacniał. **44.** A będąc w trwodze, jeszcze gorliwiej się modlił, zaś jego pot stał się jak skrzepy krwi spływające na ziemię. **45.** Zaś gdy wstał od modlitwy, przyszedł do uczniów i znalazł ich śpiących ze smutku. **46.** Więc im powiedział: Dlaczego śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie weszli

w doświadczenie. **47.** A gdy on jeszcze mówił, oto tłum oraz ten, zwany Judasem, jeden z dwunastu, który szedł przed nimi, i zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48.** Zaś Jezus mu powiedział: Judasu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieka? **49.** A ci przy nim, widząc co się ma zdarzyć, powiedzieli mu: Panie, czy uderzymy sztyletem? **50.** I jakiś jeden z nich uderzył sługę arcykapłana oraz ściął jego prawe ucho. **51.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Pozwólcie aż do tego stopnia. Także dotknął jego ucha i go uzdrowił. **52.** A do przybyłych przeciw niemu przedniejszych kapłanów, dowódców Świątyni oraz starszych, Jezus powiedział: Wyszliście jak na zbójcę ze sztyletami i kijami. **53.** Kiedy co dzień byłem z wami w Świątyni, nie wyciągnęliście rąk przeciwko mnie; ale to jest wasza godzina oraz władza ciemności. **54.** Zaś kiedy go pojmali poprowadzili, i wprowadzili do domu arcykapłana. A Piotr towarzyszył im z dala. **55.** I kiedy oni rozniecili ogień na środku dziedzińca oraz razem usiedli, Piotr usiadł w ich środku. **56.** A ujrawszy go, siedzącego przy świetle, wlepiła w niego oczy pewna służebna i powiedziała: Ten też z nim był. **57.** Ale on się go zaparł, mówiąc: Kobieto, nie znam go. **58.** A po krótkiej chwili, ujrzał go ktoś drugi i powiedział: Ty także jesteś z nich; zaś Piotr powiedział: Człowieku, nie jestem. **59.** A gdy przeszło około jednej godziny, ktoś inny stwierdził, mówiąc: Naprawdę i ten był z nim, bo też jest Galilejczykiem. **60.** Zaś Piotr powiedział: Człowieku, nie wiem co mówisz. I zaraz, kiedy on jeszcze mówił, zapiał kogut. **61.** Także Pan się odwrócił oraz spojrzał na Piotra. A Piotr przypomniał sobie słowo Pana, gdy mu powiedział: Zanim kogut dzisiaj zapieje, trzykroć się mnie wyrzekniesz. **62.** Zatem Piotr wyszedł na zewnątrz oraz gorzko zapłakał. **63.** A mężowie razem trzymali Jezusa i bijąc, naśmiewali się z niego. **64.** I zasłaniając go, uderzali jego twarz oraz go pytali, mówiąc: Wyprorokuj, kim jest ten, kto cię uderzył? **65.** Także bluźnili i mówili wiele innych rzeczy przeciwko niemu. **66.** A kiedy się stał dzień, zeszli się starsi ludu, przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie, i przyprowadzili go do ich rady, **67.** mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. Ale im rzekł: Jeślibym wam powiedział nie uwierzycie. **68.** Zaś jeślibym spytał nie odpowiecie mi, ani nie uwolnicie. **69.** Od teraz Syn Człowieka będzie siedział na prawicy potęgi Boga. **70.** A wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Boga? Zaś on do nich rzekł: Wy nazwaliście, że ja jestem. **71.** A oni powiedzieli: Czy mamy jeszcze niedostatek świadectwa? Przecież sami usłyszeliśmy to z jego ust.

Rozdział 23

1. Zatem całe ich mnóstwo powstało oraz poprowadziło go do Piłata. **2.** Zaczęli go też oskarżać, mówiąc: Odkryliśmy, że psuje lud oraz zakazuje dawać podatki cesarzowi. Także mówi o sobie, że jest Chrystusem Królem. **3.** Zaś Piłat go zapytał, mówiąc: Ty jesteś królem Żydów? A on, odpowiadając mu, rzekł: Ty mówisz. **4.** Więc Piłat powiedział do przedniejszych kapłanów oraz tłumów: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. **5.** A oni nalegali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei; poczynawszy od Galilei, aż do tutaj. **6.** A Piłat, gdy usłyszał o Galilei, spytał, czy ten człowiek jest Galilejczykiem. **7.** Zaś kiedy odkrył, że jest z terenu zwierzchności Heroda, odesłał go do Heroda nawet

jego, będącego w tych dniach w Jerozolimie. **8.** A Herod, kiedy ujrzał Jezusa, bardzo się ucieszył, bowiem z powodu wieści o nim, od dość znacznego czasu chciał go zobaczyć. Miał też nadzieję zobaczyć jakiś cud, który się dokonuje przez niego. **9.** Więc pytał go w licznych słowach, ale on nic mu nie odpowiadał. **10.** Zaś przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie stali, gwałtownie go oskarżając. **11.** A Herod go zlekceważył, wyśmiał ze swoim wojskiem, odział go białą szatą i posłał Piłatowi. **12.** Więc w tym dniu Herod i Piłat stali się z sobą przyjaciółmi, bo wcześniej byli względem siebie we wrogości. **13.** Zaś Piłat zwołał przedniejszych kapłanów, przełożonych i lud, **14.** oraz do nich powiedział: Daliście mi człowieka jako tego, co odwraca lud. Więc oto ja, prowadząc wobec was śledztwo, nie znalazłem żadnej winy w tym człowieku. Nie przemawiajcie dłużej przeciw niemu. **15.** A nawet Herod bo odesłałem was do niego – mówi, że oto nic równoważnego śmierci nie jest przez niego spełnione. **16.** Zatem skarcę go i uwolnię. **17.** Ale miał konieczność, by wypuścić im jednego na święto. **18.** Więc wszyscy razem zakrzyknęli, mówiąc: Zglądź tego, a wypuść nam Barabasza; **19.** który był wsadzony do więzienia z powodu jakiejś zwady dokonanej w mieście oraz morderstwa. **20.** Potem Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa. **21.** Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. **22.** Zaś on trzeci raz do nich powiedział: Cóż ten takiego złego uczynił? Nie znalazłem w nim żadnego powodu śmierci; zatem skarcę go i wypuszczę. **23.** Ale oni napierali wielkimi głosami, żądając jego ukrzyżowania. Nadto wznęgały się ich głosy oraz głosy przedniejszych kapłanów. **24.** Więc Piłat zawyrokował, aby wykonać ich prośbę. **25.** A wypuścił im tego, o którego prosili, wsadzonego do więzienia z powodu zwady i morderstwa. Zaś Jezusa poddał ich woli. **26.** A kiedy go odprowadzili chwycili Szymona, pewnego Cyrenejczyka, który przychodził z pola, oraz nałożyli mu krzyż, aby niósł za Jezusem. **27.** Zaś towarzyszyła mu wielka mnogość ludu i niewiast, które go opłakiwały, i zawodziły. **28.** Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale płaczcie same nad sobą i nad waszymi dziećmi. **29.** Bo oto przychodzą dni w których powiedzą: Szczęśliwe bezpłodne. I łona, które nie urodziły, i piersi, co nie karmiły. **30.** Wtedy zaczną mówić górą: Padnijcie na nas, a wzgórzom: Przykryjcie nas. **31.** Gdyż jeśli to czynią wśród zielonego drzewa, co się stanie na wyniszczonym? **32.** Ale byli z nim także prowadzeni dwaj różni złoczyńcy, aby zostali zabici. **33.** A gdy przyszli na miejsce zwane Czaszką tam go ukrzyżowali oraz owych złoczyńców, tego jednakże z prawej, a tego z lewej strony. **34.** Zaś Jezus powiedział: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. A rozdzielając jego szaty rzucili losy. **35.** Stał też lud oraz się przypatrywał. Zaś przełożeni wyśmiewali się razem z nimi, mówiąc: Innym uratował, niech uratuje siebie, jeśli jest tym wybranym Pomazańcem Boga. **36.** Także żołnierze naśmiewali się z niego, przychodząc, podając mu ocet winny, **37.** oraz mówiąc: Jeśli ty jesteś królem Żydów, uratuj samego siebie. **38.** Był też napisany nad nim tytuł: Ten jest królem Żydów. **39.** Zaś jeden z zawieszonych złoczyńców spotwarzał go, mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, uratuj siebie i nas. **40.** A drugi, odpowiadając, gromił go, mówiąc: Ty się nawet Boga nie boisz, że jesteś na tym samym sądzie? **41.** My jednak sprawiedliwie, bo odbieramy równoważną zapłatę za to, co zrobiliśmy; ale ten nic

grzesznego nie uczynił. **42.** Powiedział też Jezusowi: Przypomnij mnie sobie, Panie, gdy przybędziesz do twojego królestwa. **43.** Zaś Jezus mu powiedział: Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju. **44.** A było już około szóstej godziny dnia, lecz powstała ciemność na całej ziemi, aż do godziny dziewiątej. **45.** Więc znajdując się w ciemnościach słońca, rozdarła się też w środku zasłona Świątyni. **46.** A Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: Ojcze, w Twoje ręce powierzam mego ducha; to powiedział i skonał. **47.** Zaś setnik widząc co się stało, oddał chwałę Bogu, mówiąc: Zaprawdę, to był sprawiedliwy człowiek. **48.** Całe też, przybyłe na to widowisko tłumy, gdy zobaczyły co się stało, wracały, bijąc się w swoje piersi. **49.** A wszyscy jego znajomi i niewiasty, które towarzyszyły mu z Galilei, oglądali to, stojąc z daleka. **50.** I oto mąż z Arymatei, miasta Żydów, imieniem Józef, będący mężem hojnym i sprawiedliwym, **51.** który nie zgadzał się z ich planem, postępowaniem, i który oczekiwał Królestwa Boga; **52.** ten przyszedł do Piłata, i poprosił o ciało Jezusa. **53.** Zaś gdy je zdjął, owinął je prześcieradłem oraz położył je w wykutym w skale grobowcu, gdzie jeszcze nikt nie był położony. **54.** A był dzień Przygotowania i rozbłyskał gwiazdami odpoczynek. **55.** Ale też towarzyszące niewiasty, przybyłe z Galilei, które były razem z nim, obejrzały grobowiec oraz jak zostało położone jego ciało. **56.** Potem wróciły oraz przygotowały wonności i olejki; a w odpoczynek ustały według przykazania.

Rozdział 24

1. Zaś pierwszego dnia tygodnia, głębokim świtem, przyszły do grobu niosąc wonności, które przygotowały, i jakieś inne z nimi. **2.** znalazły kamień odtoczony od grobowca. **3.** A kiedy weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4.** Więc w ich zakłopotaniu względem tego, zdarzyło się także, że oto stanęli przy nich dwaj mężowie w lśniących szatach. **5.** Zaś one stały się przestraszone, a gdy schyliły twarze ku ziemi, powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego pośród umarłych? **6.** Nie jest tutaj, lecz wstał. Pamiętajcie jak wam powiedział, kiedy był jeszcze w Galilei, **7.** i mówił o Synu Człowieka, że musi zostać wydanym w ręce grzesznych ludzi, zostać ukrzyżowanym, a w trzecim dniu powstać. **8.** Zatem przypomniały sobie jego słowa. **9.** I wróciły od grobu oraz oznajmiły to wszystko jedenastu, i wszystkim pozostałym. **10.** A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria Jakóba; lecz także owe inne z nimi mówiły do apostołów. **11.** Lecz te słowa wypowiedane wobec nich, wydawały się jak głupstwo, zatem im nie wierzyli. **12.** Zaś Piotr wstał, pobiegł do grobowca, zaglądnął i widzi same leżące prześcieradła; więc odszedł do siebie, dziwiąc się tej sprawie, która się dokonywała. **13.** I oto dwaj z nich, w tym samym dniu szli do miasteczka oddalonego sześćdziesiąt stadionów od Jerozolimy, które zwano Emaus. **14.** Ci także rozmawiali ze sobą o tych wszystkich sprawach, które się stały. **15.** A w czasie ich rozmowy oraz dociekań wydarzyło się, że sam Jezus się zbliżył oraz siedł razem z nimi. **16.** Ale ich oczy były trzymane, by go nie rozpoznali. **17.** Także powiedział do nich: Jakie to słowa, które idąc, rozważacie między sobą? **18.** Zaś odpowiadając, jeden imieniem Kleofas, rzekł do niego: Ty jedyny jesteś przybyszem w pobliże

Jerozolimy, a nie wiesz o tych sprawach, które się w tych dniach w niej dokonały? **19.** Więc im powiedział: Jakich? A oni mu powiedzieli: Tych odnośnie Jezusa Nazareńczyka, który był mężem prorokiem, mocnym w dziele i słowie przed Bogiem, oraz przed całym ludem. **20.** Lecz także o tym, jak go przedniejsi kapłani i nasi przełożeni wydali na wyrok śmierci, więc go ukrzyżowali. **21.** A myśmy się spodziewali, że on jest tym, co ma wykupić Izraela. Lecz właśnie razem z tymi wszystkimi sprawami dziś mija ten trzeci dzień od którego to się stało. **22.** Ale zdumiały nas pewne niewiasty, z naszych, które były wcześniej przy grobie; **23.** a kiedy nie znalazły ciała, przyszły mówiąc, że zobaczyły wizję aniołów, którzy powiadają, że on żyje. **24.** Więc niektórzy z naszych chodzili do grobowca i tak znaleźli, jak powiedziały niewiasty; ale jego nie zobaczyli. **25.** A on do nich rzekł: O nierozsądni oraz powolni sercem, by wierzyć dzięki tym wszystkim sprawom, które zapowiedzieli prorocy. **26.** Czyż Chrystus nie miał tego wycierpieć oraz wejść do swej chwały? **27.** I począwszy od Mojżesza oraz od wszystkich proroków, wytłumaczył im we wszystkich Pismach odnośnie jego samego. **28.** Zbliżyli się też do miasteczka, gdzie szli, a on utrzymywał, że idzie dalej. **29.** Zatem go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo jest ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Więc wszedł, by z nimi zostać. **30.** Także się wydarzyło, kiedy on położył się z nimi u stołu, że wziął chleb, uwielbił Boga, a gdy połamał podał im. **31.** Zostały też otwarte ich oczy, więc go poznali; lecz on został ukryty od nich z dala. **32.** Mówili też między sobą: Czyż nasze serce nie było w nas płonące, kiedy nam mówił w drodze i gdy nam Pisma otwierał? **33.** I o tej samej godzinie wstali, wrócili do Jerozolimy oraz znaleźli zebranych jedenastu, i tych innych z nimi, **34.** co mówili, że istotnie Pan się podniósł oraz ukazał się Szymonowi. **35.** A oni opowiedzieli to, co się wydarzyło w drodze oraz jak go poznali przy łamaniu chleba. **36.** Zaś kiedy to mówili, sam Jezus stanął w ich środku i im powiedział: Pokój wam. **37.** Ale spłoszeni i przestraszeni uważali, że widzą ducha. **38.** Więc im powiedział: Dlaczego jesteście wstrząśnięci i czemu myśli wznoszą się w waszym sercu? **39.** Oglądajcie moje ręce i moje stopy, że ja nim jestem; pomacajcie mnie i zobaczcie, gdyż duch nie ma cielesnej natury oraz kości, jak widzicie, że ja mam. **40.** A gdy to rzekł pokazał im ręce i stopy. **41.** A kiedy oni jeszcze nie wierzyli oraz z radości się dziwili, powiedział im: Macie tu coś jadalnego? **42.** Zaś oni podali mu część pieczonej ryby oraz z plastra pszczelego miodu. **43.** Więc wziął oraz wobec nich zjadł. **44.** Ale do nich rzekł: To są słowa, które do was powiedziałem, gdy byłem jeszcze z wami: Jest konieczne, aby wypełnić wszystko, co o mnie napisane w Prawie Mojżesza, Prorokach i Psalmach. **45.** Wtedy otworzył ich umysł, by rozumieli Pisma. **46.** Powiedział im także: Tak jest napisane więc Chrystus tak musiał cierpieć, a trzeciego dnia powstać z martwych. **47.** Dzięki jego Imieniu aż do wszystkich narodów, począwszy od Jerozolimy ma też zostać podana do wiadomości skrucza i odpuszczenie grzechów. **48.** Zaś wy jesteście tego świadkami. **49.** A oto ja wysyłam do was obietnicę mojego Ojca; ale zostańcie w mieście Jerozolimie, aż nie będziecie odziani mocą z wysokości. **50.** Wyprowadził ich też na zewnątrz, aż do Betanii, podniósł swoje ręce oraz wielbił im Boga. **51.** I w czasie, gdy on im wielbił, stało się, że rozstał się z nimi oraz został zabrany do niebios. **52.** A oni mu się

pokłonili oraz z wielką radością wrócili do Jerozolimy. **53.** Z powodu tego wszystkiego byli także w Świątyni, chwaląc i wielbiąc Boga. Amen.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012